SPORTOWY24

ASTORIA WYGRAŁA DRUGI MECZ

ZAWISZA POSZEDŁ ZA CIOSEM, PRZERWANA SERIA OLIMPII Str. 19-24

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 255 (11443) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 2.11.2026

Można dostać nawet 6400 zł na naukę. W listopadzie ruszają trzy nabory. Są pieniądze na kurs, szkolenie lub studia podyplomowe z dofinansowaniem. W projekcie „Kierunek - rozwój" przewidziano dofinansowanie dla 2200 osób **Str. 2**

Dobre Miasto w miejscu Złejwsi Wielkiej? Samorząd wojewódzki chce stworzyć wielki modelowy zespół miejski od... gołej ziemi **Str. 4**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Trybunał Konstytucyjny

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie

Kryzys w TK nie został zażegnany. Donald Tusk wykluczył kompromis, prezydent Karol Nawrocki odbył serię spotkań z politykami – **Str. 2 i 12**

Z naszych stron

Zmarł Jerzy Derenda, Wieloletni prezes TMMB. Miał 83 lata

Jerzy Derenda, honorowy i wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, nie żyje. Był dziennikarzem i autorem książek – **Str. 3**

Komornik skatowany. Oskarżony: Przepraszam. Nie wiem, dlaczego. Dorian M. zaatakował komornika, który przyszedł po 200 zł – **Str. 8**

„Aurora" na finał 25. Festiwalu Prapremier. Nagrodę przyznano dramatowi „Truchło noworodka" Weroniki Makowskx – **Str. 5**



FOT. FACEBOOK.COM/W.MAKOWSKX

Kwesta na bydgoskich cmentarzach

Bydgoszczanie szczodrzy!



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Po raz 30. odbyła się wielka kwesta na ratowanie nagrobków na cmentarzach Starofarnym, Nowofarnym i przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy. Wśród kwestujących nie zabrakło przedstawicieli władz miasta, mediów oraz ludzi kultury, jak m.in. profesor Piotr Salaber

Kontrowersje

„To nie jest pana prywatny garnek". Rafał Bruski odpowiada marszałkowi

Oprac. Adam Szczęśniak

Trwa wymiana „uprzejmości" między włodarzami województwa i Bydgoszczy w sprawie połączenia zadłużonych szpitali w Grudziądzu, Inowrocławiu i pulmonologii.

Przypomnijmy, że Urząd Marszałkowski (w poniedziałek uchwałę intencyjną przyjął sejmik) chce przekształcić trzy zadłużone szpitale: Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy, Szpital Biegańskiego w Grudziądzu i Szpital Błażka w Inowrocławiu w spółkę z samorządem województwa oraz Grudziądza i powiatu inowrocławskiego jako wspólnikami.

Najbardziej zadłużony jest szpital grudziądzki (550 mln zł), ale inowrocławski też ma spore długi (154 mln), a bydgoski najmniej (59 mln). Taka inicjatywa sejmiku wzbudziła protesty załogi KPCP i sprzeciw bydgoskich radnych. Samorząd województwa jest jednak organem założycielskim i sprawuje nadzór nad bydgoską lecznicą, więc te protesty mogą zdać się na nic.

W czwartek Piotr Całbecki, marszałek województwa, podczas wizyty w Grudziądzu nie omieszkał skrytykować głosy z Bydgoszczy: Chcę uspokoić wszystkich, którzy nie rozumieją tego procesu, bo on jest dość skomplikowany, ale też prośba, by nie krytykować czegoś, czego się nie rozumie. Sesja Rady Miasta Bydgoszczy potwierdziła to, że radni i prezydent mówią o czymś, czego nie znają (...).

Więcej na str. 3

eprasa.pl ee2856a84e

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek - Strefa Biznesu: Zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków

2.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Ambrożego, Bohdana i Tobiasza
59 dni do końca roku: Dzień Zaduszny

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Marek Twaróg: Sprzątanie po pisowskim kipiszu z ruskimi agentami w tle razy dziesięć

redaktor naczelny Polska Press

Gdybyśmy tylko w ostatnich latach nie odwrócili pojęć i nie dali się ogłupić propagandzie, sytuacja wyglądałaby na bardzo prostą: to walka demokracji z politycznym szarlatańskwem i szaleństwem.

Po pierwsze, mamy legalnie wybranych sędziów TK.

Po drugie, prezydent RP wbrew interesowi państwa, a wyłącznie w interesie PiS i środowiska samego Nawrockiego - i kompletnie poza swoimi kompetencjami - postanowił pracę sędziów tych zablokować.

Po trzecie, Trybunał musi w normalnym, demokratycznym państwie działać, a nie mógł działać, co od początku było zamysłem PiS. Legalni sędziowie czekali w kącie między kuchnią i łazienką, bo pisowski prezes Święczkowski wiernie wypełniał zadania swojej ulubionej partii.

Po czwarte, państwo jest zobowiązane – w imieniu obywateli, także moim – przywrócić porządek konstytucyjny. Na co czekam od momentu odsunięcia od władzy hochsztaplerów, którzy począwszy od mediów, przez samorządy, po sądy, a skończywszy na Trybunale demontowali kraj od 2015 roku.

Po piąte, grupa pożytecznych idiotów z mediów zrobi wszystko, by potęgować atmosferę chaosu, choć to tylko kolejny etap sprzątania po kipiszu, który zafundował Polsce rząd PiS. Pisowskie media smażą na tym swoje kotlety, Republika już liczy wpłaty, bo taka „wojna" jest w jej biznesowym interesie.

Po szóste, mamy obok wojnę.

Po siódme, demokracja w Polsce jest zagrożona nie tylko z powodu fałszywego przekonania Karola Nawrockiego o swojej wszechwładzy, ale przede wszystkim ze względu na rosnące ruskie wpływy.

Po ósme, Kaczyński właśnie ujawnił, że bierze pod uwagę demontaż Unii Europejskiej i wyjście naszego kraju ze wspólnoty, co jest jawnym działaniem antypaństwowym. I to jest realne zagrożenie.

Po dziewiąte, Nawrocki zaprasza na Radę Bezpieczeństwa Narodowego ruskich agentów od Brauna. I ta słabość do ruskich agentów jest realnym zagrożeniem.

Po dziesiąte, gdybyśmy tylko w ostatnich latach nie odwrócili pojęć i nie dali się ogłupić propagandzie, sytuacja wyglądałaby na bardzo prostą: to walka demokracji z politycznym szarlatańskwem i szaleństwem.©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek
10°C/4°C

Wtorek
10°C/4°C

RYNEK PRACY

Można dostać nawet 6400 zł na naukę. W listopadzie ruszają trzy nabory

Adam Willma

Są pieniądze na kurs, szkolenie lub studia podyplomowe z dofinansowaniem sięgającym 6400 zł. W projekcie „Kierunek - rozwój" przewidziano dofinansowanie dla 2200 osób.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Maksymalne dofinansowanie wynosi 6400 zł, a uczestnik pokrywa 10 proc. kosztów wybranej usługi

Projekt realizuje Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu na zlecenie samorządu województwa. Dotychczas zakończono 20 naborów i zrekrutowano 11,7 tys. osób. Łącznie program ma objąć 13,5 tys. uczestników.

Polowanie na miejsca

W pierwszym naborze będzie dostępnych tysiąc miejsc. O wsparcie mogą ubiegać się osoby dorosłe, które mieszkają, pracują lub uczą się w województwie kujawsko-pomorskim. Z udziału wyłączono osoby prowadzące działalność gospodarczą, również zawieszoną, a także jedynych wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i wspólników spółek cywilnych.

Dzień później, 5 listopada o godz. 9, rozpocznie się nabór dla osób powyżej 50. roku życia oraz osób z niepełnosprawnościami. Dla tej grupy przygotowano 200 miejsc.

Największą, obok pierwszego naboru, pulę przewidziano na 10 listopada. Od godz. 9 będą mogli zgłaszać się mieszkańcy wsi i miast liczących do 100 tys. mieszkańców. Do rozdysponowania będzie tysiąc miejsc.

Własny wkład w naukę

Uczestnik wybiera szkolenie z Bazy Usług Rozwojowych, prowadzonej przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Wsparcie obejmuje również kursy i studia podyplomowe. Maksymalne dofinansowanie wynosi 6400 zł, a uczestnik pokrywa 10 proc. kosztów wybranej usługi.

Wartość projektu wynosi 124 mln zł. Z tej kwoty 105 mln zł pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 2 LISTOPADA

Ciężarówka wjechała w radiowóz. Zginęły dwie osoby

1838: na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Jagiellońskiej (dziś park Witosa) oddano do użytku dom grabarza i kaplicę cmentarną.
1957: zmarł 60-letni Marian Sz. ugodzony nożem w serce 25 października w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przez Stefana W., z którym razem miał zasiąść na ławie oskarżonych w procesie o wyłudzenie pieniędzy. Zabójca został skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności.
1957: Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Bydgoszczy uruchomiło punkt usługowy dla budownictwa indywidualnego. Pierwsza tego rodzaju wypożyczalnia w Polsce postawiła do dyspozycji swoich klientów 30 urządzeń takich jak windy, betoniarki, transportery, rusztowania, które miały wpłynąć pozytywnie na rozwój budownictwa jednorodzinnego.
1969: przez Bydgoszcz przeszła silna wichura zrywająca dachy z domów, niszcząca rynny, wybijająca szyby. W ciągu dwóch dni zgłoszono do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń 101 szkód na łączną sumę ok. 500 tys. złotych.
1971: zmieniony rozkład lotów z bydgoskiego lotniska uwzględnił nowe połączenie z Gdańskiem. W ten sposób Bydgoszcz miała trzy połączenia dziennie. Samoloty do Warszawy odlatywały o godz. 6.40 i 14.50, a do Gdańska o 11.05. Z Warszawy samoloty wracały o 9.50 i 17, a z Gdańska o 13.50. Wieczorny samolot z Warszawy miał „nocować" w Bydgoszczy, co gwarantować miało regularne odloty poranne do Warszawy w czasie zimy.
1976: na ul. Nowotoruńskiej w Bydgoszczy w jadący na sygnale samochód Milicji Obywatelskiej uderzył samochód ciężarowy Star 21. Dwóch milicjantów poniosło śmierć na miejscu, a trzeci z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. ©℗ **KB**

eprasa.pl ee2856a84e

WRACAMY DO TEMATU

Prezydent odpowiada marszałkowi województwa

Oprac. Adam Szczęśniak

Urząd Marszałkowski chce przekształcić trzy zadłużone szpitale: Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy, Szpital Biegańskiego w Grudziądzu i Szpital Błażka w Inowrocławiu w spółkę.



Wicemarszałek Ostrowski, marszałek Całbecki i prezydent Bruski. „Chemii" pomiędzy tymi trzema panami nie ma już od dłuższego czasu

FOT. ARCHIWUM/TOMASZ CZACHOROWSKI

Najbardziej zadłużony jest szpital grudziądzki (550 mln zł), ale inowrocławski też ma spore długi (154 mln), a bydgoski najmniej (59 mln). Taka inicjatywa sejmiku wzbudziła protesty załogi KPCP i sprzeciw bydgoskich radnych. Samorząd województwa jest jednak organem założycielskim i sprawuje nadzór nad bydgoską lecznicą, więc te protesty mogą zdać się na nic.

W czwartek Piotr Całbecki, marszałek województwa, podczas wizyty w Grudziądzu nie omieszkał skrytykować głosy z Bydgoszczy:

- Chcę uspokoić wszystkich, którzy nie rozumieją tego procesu, bo on jest dość skomplikowany, ale też prośba by nie krytykować czegoś, czego się nie rozumie. Wczorajsza sesja Rady Miasta Bydgoszczy potwierdziła to, że radni i prezydent mówią o czymś, czego nie znają, nie rozumieją. Przyjdzie czas, aby tłumaczyć wszystkie niuanse. Jesteśmy na początku ścieżki rozwoju opieki zdrowotnej i poprawy świadczeń wysokospecjalistycznych dla mieszkańców naszego województwa.

Wywołany do tablicy poczuł się prezydent Rafał Bruski, któremu ostatnio wyraźnie nie po drodze z partyjnym kolegą. Włodarz Bydgoszczy wystosował w piątek list do marszałka.

Poniżej cytujemy obszerne fragmenty:

Szanowny Panie Marszałku

(...) Podstawowym zarzutem przez Pana sformułowanym był fakt wypowiadania się przeze mnie i przez bydgoskich radnych na temat sprawy, której [cyt.] „nie rozumiemy". Zrozumieniu planów Zarządu Województwa w przedmiocie utworzenia spółki, w skład której ma wejść Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii, miała służyć informacja przedstawiona przez Pana podczas ostatniej sesji Rady Miasta Bydgoszczy. Niestety takiej informacji nam nie przedstawiono. Reprezentująca Pana Dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Agnieszka Lisek-Charkiewicz ograniczyła się do zaprezentowania dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej wybranych danych finansowych w/w placówki medycznej za ostatnie 3 lata. Zestawiając przedstawiony nam podczas sesji zakres informacji z wypowiedzią Pana Marszałka o posiadaniu [cyt.] „gotowego rozwiązania, nad którym latami pracowaliśmy" nie można tego zinterpretować inaczej niż jako ukrywanie istotnych dla całego procesu informacji. Jawność i transparentność powinna być standardem pracy każdej osoby publicznej, tym bardziej podczas tak złożonego i wrażliwego społecznie procesu jak przekształcenia publicznych placówek medycznych. Między innymi w tym celu wczoraj wystąpiłem do Pana Marszałka o udostępnienie pełnego modelu prawnego i finansowego planowanych działań.

Jednocześnie pozwolę sobie zauważyć, że określenie zainteresowania bydgoskich władz samorządowych przedmiotowym tematem jako [cyt.] „zaglądanie do czyjegoś garnka" nie przystoi osobie pełniącej tak ważną funkcję publiczną.

(...) Garnek, w którym Pan mieszka od niemal 20 lat nie jest Pana prywatnym garnkiem. To nasz, mieszkańców całego województwa wspólny garnek o czym, zdaje się, niekiedy Pan zapomina.©℗

Komentarz

Mówiąc żartem, cała ta wymiana przypomina okładanie się łopatkami w piaskownicy chłopców w krótkich spodenkach. Temat do żartów jednak się nie nadaje. Przyszłość bydgoskiego szpitala jest zależna od samorządu województwa, ale ratowanie tych bardziej zadłużonych placówek nie może odbywać kosztem tych radzących sobie lepiej. Sprawa wymaga na pewno poważnej dyskusji, także z udziałem bydgoskiego samorządu, pokazania finansowych mechanizmów, ale przede wszystkim stonowania nastrojów...

Adam Szczęśniak

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zmarł Jerzy Derenda. Wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy

Dariusz Nawrocki

Jerzy Derenda, honorowy i wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, nie żyje. Przez ponad ćwierć wieku kierował organizacją, stając się jedną z najważniejszych postaci zaangażowanych w ochronę historii i dziedzictwa miasta. Był dziennikarzem, autorem wielu książek o Bydgoszczy, inicjatorem licznych działań społecznych oraz przedsięwzięć związanych z ratowaniem zabytków.



O śmierci Jerzego Derendy poinformowało na Facebooku Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.

- Żegnamy człowieka oddanego Bydgoszczy, jej historii i mieszkańcom. Jego wieloletnia działalność, troska o dziedzictwo naszego miasta i zaangażowanie w pracę Towarzystwa pozostawiły trwały ślad, który będzie towarzyszył kolejnym pokoleniom bydgoszczan. Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom składamy szczere wyrazy współczucia. Panie Prezesie, dziękujemy za lata pracy dla Bydgoszczy. Pozostanie Pan w naszej pamięci - czytamy na stronie Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Odejście Jerzego Derendy to znacząca strata dla środowisk zajmujących się historią miasta i promocją bydgoskiej tożsamości. Przez wiele lat był aktywnie zaangażowany w dokumentowanie dziejów Bydgoszczy, inicjowanie przedsięwzięć społecznych oraz ochronę miejsc ważnych dla lokalnej pamięci.

Przez ćwierć wieku kierował TMMB

Jerzy Derenda przyszedł na świat 12 grudnia 1942 roku w Golejewie. W historii Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy zapisał się przede wszystkim jako wieloletni prezes organizacji. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie od 1999 do 2024 roku, stając się jedną z najważniejszych postaci stowarzyszenia.

Z wykształcenia był filologiem polskim. Studia ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, po czym związał swoją karierę zawodową z dziennikarstwem. Pracował między innymi w „Dzienniku Wieczornym" oraz „Gazecie Pomorskiej", gdzie zajmował się tematyką regionalną i społeczną.

Szczególne miejsce w jego działalności zajmowała troska o zabytki i miejsca pamięci. Był pomysłodawcą kwest prowadzonych na rzecz renowacji najstarszych bydgoskich cmentarzy. Dzięki organizowanym zbiórkom możliwe było pozyskiwanie środków na ratowanie historycznych nekropolii, przede wszystkim Cmentarza Starofarnego.

Autor książek i popularyzator historii Bydgoszczy

Jerzy Derenda pozostawił po sobie bogaty dorobek literacki i publicystyczny. Był autorem oraz współautorem licznych publikacji poświęconych Bydgoszczy, jej historii, kulturze i mieszkańcom. Wśród jego najbardziej znanych książek znalazły się między innymi:

- „Bo to jest Bydgoszcz",
- „Papież Jan Paweł II w Bydgoszczy",
- „Muzyczna Bydgoszcz",
- „Bydgoszcz. Prawda i mity"
- „Wierni swemu miastu".

Na przestrzeni lat przygotował także takie publikacje jak „Bydgoskie legendy i przypowieści", album „Piękna stara Bydgoszcz" oraz „Bydgoszcz w blasku symboli". Duże znaczenie dla badań nad historią miasta miała również seria wydawnicza „Bydgoszcz miasto na Kujawach", której był inicjatorem. Szczególnym osiągnięciem było także zainicjowanie oraz redakcja „Encyklopedii Bydgoszczy".

Jerzy Derenda aktywnie uczestniczył również w projektach związanych z przywracaniem pamięci o ważnych wydarzeniach i postaciach związanych z Bydgoszczą.

Jednym z jego największych sukcesów było doprowadzenie w 2010 roku do odbudowy pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Z jego inicjatywy w 2008 roku na budynku przy ulicy Śniadeckich 55 odsłonięto tablicę poświęconą Szczepanowi Jankowskiemu, niewidomemu organiście z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Jerzy Derenda należał również do grona osób zaangażowanych w upamiętnienie księdza prałata Romualda Biniaka, wieloletniego proboszcza parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, kapelana Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy oraz twórcy hospicjum.

Wyróżnienia za działalność społeczną i pracę dla miasta

Społeczna aktywność Jerzego Derendy była wielokrotnie doceniana przez mieszkańców i środowiska lokalne. W 2011 roku dołączył do grona osób uhonorowanych w Bydgoskiej Alei Autografów, gdzie odsłonił swój podpis.

Kolejnym ważnym wyróżnieniem było przyznanie mu tytułu „Bydgoszczanina Roku" w 2020 roku.

O śmierci Jerzego Derendy poinformowało na Facebooku Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy. Miał 83 lata

FOT. ARCHIWUM EXPRESSYU BYDGOSKIEGO

eprasa.pl ee2856a84e

ROZWÓJ REGIONU

Dobre Miasto w miejscu Złejwsi Wielkiej?

Adam Willma

Mieszkania blisko pracy, kolej do obu stolic województwa, tereny dla firm i wspólnych przedsięwzięć uczelni. Samorząd wojewódzki chce stworzyć w gminie Zławieś Wielka modelowy zespół miejski. Urząd Marszałkowski przygotowuje konkurs na zaprojektowanie Dobrego Miasta Kujawsko-Pomorskiego.



FOTUMWKP

Dobre Miasto Kujawsko-Pomorskie rozciąga się między Bydgoszczą a Toruniem. Na lewym brzegu Wisły „widzi się" z Solcem Kujawskim

Pod tą roboczą nazwą kryje się projekt zagospodarowania fragmentu gminy między Bydgoszczą a Toruniem. W jej zachodniej części nowe inwestycje miałyby powstawać na północ od drogi krajowej nr 80, we wschodniej - na południe od niej. W granicach opracowania znajdą się istniejące miejscowości, grunty rolne i nieużytki.

Samorząd chce przeznaczyć tę przestrzeń pod mieszkania, usługi i działalność gospodarczą, w tym produkcję. Założenie jest takie, by przynajmniej część przyszłych mieszkańców mogła znaleźć pracę w pobliżu domu, a większość miała blisko podstawowe usługi i miejsca wypoczynku. Projektanci mają połączyć te funkcje, zapewniając dostęp do komunikacji publicznej i dużo zieleni.

Docelowa liczba mieszkańców nie została określona. Ma ona wynikać z proponowanej zabudowy i sposobu wykorzystania terenu. W planach jest miejsce zarówno na budynki wielorodzinne, jak i szeregowce, bliźniaki oraz domy wolnostojące. Dokument przewiduje też mieszkania na wynajem dla osób przyjeżdżających do pracy lub na studia oraz lokale dostosowane do potrzeb seniorów.

Władze województwa oczekują stosunkowo luźnej zabudowy, terenów sportowych i rekreacyjnych oraz przestrzeni, w których mieszkańcy będą mogli się spotykać. Wśród wytycznych znalazły się odnawialne źródła energii, ponowne wykorzystanie zasobów i ograniczenie zanieczyszczenia światłem. Autorzy założeń zapisali nawet „strefę czystego nocnego nieba".

Firmy, uczelnie, urzędy

Dobre Miasto ma wzmocnić potencjał obu stolic województwa. Samorząd dopuszcza przeniesienie tutaj części ich funkcji, ale przede wszystkim liczy na nowe przedsięwzięcia. W dokumentach wskazano możliwość lokalizacji usług administracji publicznej szczebla regionalnego, firm wykorzystujących nowoczesne technologie oraz zaplecza naukowo-badawczego.

Projektanci mają zapewnić miejsce do współpracy uczelni i instytucji badawczych z Torunia i Bydgoszczy. Gospodarka nowego zespołu miejskiego mogłaby rozwijać się wokół jednej lub kilku branż, które województwo uznaje za swoje specjalizacje. Wymieniono m.in. zdrową żywność, zdrowie i turystykę zdrowotną, zaawansowane materiały, przemysły kreatywne oraz usługi informatyczne.

Część gruntów nadal miałaby służyć produkcji żywności. Dotyczy to terenów o szczególnie dobrych glebach. Uczestnicy konkursu będą mogli zaproponować również inne sposoby ich wykorzystania do tego celu niż tradycyjne uprawy polowe.

Kolej podstawą dojazdów

Głównym środkiem transportu zbiorowego ma być kolej. Nowa linia po prawej stronie Wisły połączyłaby Dobre Miasto z Bydgoszczą i Toruniem, a przystanki obsługiwałyby planowaną zabudowę. Na miejscu pasażerowie mieliby korzystać z innych niskoemisyjnych form transportu.

Władze województwa oczekują stosunkowo luźnej zabudowy, terenów sportowych i rekreacyjnych oraz przestrzeni, w których mieszkańcy będą mogli się spotykać.

Województwo ma przekazać projektantom proponowane przebiegi połączenia szynowego. W założeniach konkursu zapisano także rozbudowę DK80 do dwóch jezdni po dwa pasy ruchu, z zachowaniem obecnego przebiegu drogi. Układ drogowy Dobrego Miasta ma uwzględniać również zamierzenie budowy mostu przez Wisłę w rejonie Toporzysko-Przyłubie. Samorząd wiąże z tą przeprawą możliwość szybkiego dojazdu do bydgoskiego lotniska. W pobliżu nowej trasy mogłoby rozwijać się zaplecze hotelowe i kongresowe korzystające z połączenia z portem lotniczym.

Deweloper z obowiązkami

Dużą część przedsięwzięcia mieliby realizować deweloperzy. Samorząd zakłada podział terenu na części, które inwestorzy zagospodarowaliby kompleksowo. W każdej znalazłyby się tereny o różnym przeznaczeniu, także przestrzenie publiczne i niekomercyjne. Koncepcja ma zapewnić odpowiednie proporcje między tym, co przyniesie inwestorowi przychód, a pozostałą zabudową i zagospodarowaniem.

Osobno mogłyby powstawać większe obiekty publiczne, finansowane z pieniędzy publicznych. Dla inwestorów indywidualnych przewidziano możliwość wydzielenia niewielkich terenów pod domy jednorodzinne z nieuciążliwymi usługami.

Cały projekt obejmuje przestrzeń, w której znajduje się już około 2 000 punktów adresowych. Nowa zabudowa ma zostać powiązana z istniejącymi miejscowościami. Przy ocenie prac konkursowych premiowane mają być rozwiązania wymagające mniejszych przekształceń obecnego zagospodarowania, szczególnie domów i miejsc ważnych dla lokalnej społeczności. Dokument mówi o potrzebie „ograniczania konfliktów i uzyskania społecznej akceptacji zmian".

Najpierw koncepcja

W lipcu województwo zwróciło się o wycenę przygotowania, przeprowadzenia i rozstrzygnięcia konkursu oraz opracowania jego wyników do wykorzystania przez gminę. Do właściwego konkursu ma przystąpić co najmniej pięć zespołów, w tym dwa zagraniczne. Warunkiem udziału będzie doświadczenie w projektowaniu wielofunkcyjnych zespołów osadniczych o powierzchni przynajmniej 200 ha. Określone ma zostać przeznaczenie terenów z dokładnością do działek ewidencyjnych.

Projektanci określą wysokość i intensywność zabudowy, udział powierzchni biologicznie czynnej oraz szczególne rozwiązania dla poszczególnych części Dobrego Miasta. Wybrane rozwiązania, po akceptacji władz gminy Zławieś Wielka, zostaną wykorzystane w jej strategii rozwoju i planie ogólnym.©℗

GOSPODARKA

Nad Kruszwicą, legendarną stolicą Polski, góruje nowoczesny silos

Agnieszka Romanowicz

Nowy silos o pojemności 55 tys. ton oraz nowoczesna stacja segregacji cukru zostały uruchomione w Cukrowni Kruszwica. Inwestycja zwiększa możliwości magazynowe zakładu.

W Cukrowni Kruszwica oddano do użytku nowy silos oraz nowoczesną stację segregacji cukru. Uroczystość odbyła się 28 października.

Realizacja inwestycji rozpoczęła się w lutym 2025 roku. W ciągu 20 miesięcy powstał silos umożliwiający przechowywanie 55 tys. ton cukru oraz stacja segregacji o wydajności 40 ton na godzinę. Wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 116,5 mln zł. Inwestycja została w całości sfinansowana przez Krajową Grupę Spożywczą S.A.

- Nowa stacja segregacji, jako jedyna tego typu instalacja w Polsce, pozwala w ciągu godziny przesegregować 40 ton cukru na 12 frakcji, dzięki czemu możemy na bieżąco przygotowywać produkt o oczekiwanej granulacji. To rozwiązanie zapewnia nam większą elastyczność w obsłudze klientów, pozwala lepiej odpowiadać na potrzeby rynku i stwarza nowe możliwości zwiększania sprzedaży - podkreślił Leszek Świętochowski, prezes Krajowej Grupy Spożywczej S.A. - Dziękuję wszystkim pracownikom, zespołowi projektowemu, wykonawcom i partnerom za profesjonalizm, zaangażowanie oraz wkład w sprawną realizację tego przedsięwzięcia.

Stacja obejmuje także 12 zbiorników magazynowych o łącznej pojemności 2 tys. ton. Jest to jedyna tego typu instalacja w polskim przemyśle cukrowniczym. W procesie projektowania i budowy zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne z zakresu transportu, magazynowania i segregacji cukru. Instalacje wyposażono w energooszczędne napędy, czujniki oraz systemy automatyki, które zwiększają bezpieczeństwo i niezawodność procesów, a także pozwalają utrzymywać wysoką jakość produktu.

Generalnym wykonawcą inwestycji było Towarzystwo Inwestycyjne Construction Sp. z o.o. z Gdyni. Wśród kluczowych partnerów technologicznych znalazły się również firmy odpowiedzialne za technologię transportu cukru, instalacje elektryczne i automatykę, a także wentylację.©℗



FOT. KGS

Kruszwickie silosy na cukier

eprasa.pl ee2856a84e

Bydgoszcz

KULTURA

„Aurora” na finał 25. Festiwalu Prapremier

Adam Szczęśniak

Dobiegła końca 25. edycja bydgoskiego Festiwalu Prapremier odbywającego się w tym roku pod hasłem „Między innymi”. W piątek podczas finałowej gali nagrodę w 6. edycji AURORY. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy - za sztukę „Truchło noworodka” - otrzymała Weronika Makowskx.



FOT. FACEBOOK.COM/W.MAKOWSKX

Dramat „Truchło noworodka” zaprezentowano podczas 25. Festiwalu Prapremier. Reżyserka Weronika Makowskx z lewej

W grudniu 2025 roku Teatr Polski ogłosił nabór do 6. edycji AURORY. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy. Zaproszenie skierowano do autorów z kilkunastu krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Nabór tekstów w języku polskim, angielskim, ukraińskim i rosyjskim trwał do 28 lutego. Zgłoszono 296 tekstów spełniających regulamin. Wśród nich 187 dramatów w języku polskim, 36 w ukraińskim, 20 w rosyjskim i 53 w angielskim. Ich autorki i autorzy pochodzą z 24 krajów.

Listę finalistów i finalistek ogłoszono 5 maja. Jury w składzie: Goran Injac, Anna Jazgarska, Lena Laguszonkowa, Agnieszka Lubomira Piotrowska zakwalifikowało dramaty: Martta Mercedes Jylhä „Aniołki z przedmieścia” (Finlandia), Weronika Makowskx „Truchło noworodka” (Polska), Oleg Mychajłow „Spojrzenie rudego lisa” (Ukraina), Nina Plavanjac „Nibyżycie” (Serbia), Hubert Sulima „Strach zżera duszę” (Polska).

Finałowe teksty zostały zaprezentowane publiczności w formie szkiców scenicznych w ramach 25. Festiwalu Prapremier. Jak co roku, do pracy nad szkicami TPB zaprosił znakomitych polskich reżyserów i reżyserki - Agnieszkę Glińską, Pawła Łysaka, Pamelę Leończyk, Ewę Platt, Piotra Mateusza Wacha.

Kapituła AURORY. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy 2026 pod przewodnictwem Luka Percevala w składzie: Goran Injac, Anna Jazgarska, Lena Laguszonkowa, Ivor Martinić, Agnieszka Lubomira Piotrowska postanowiła przyznać nagrodę główną w wysokości 50 tysięcy złotych Weronice Makowskx za sztukę „Truchło noworodka”.

Dodatkowe nagrody dla wszystkich finalistów przyznało Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, które jest partnerem konkursu od początku jego istnienia.

Konkurs dramaturgiczny AURORA organizowany jest od 2021 roku w ramach Festiwalu Prapremier. Został on powołany z okazji jego jubileuszowej 20. edycji.

Weronika Makowskx - rocznik ‘98, reżyserka, dramatopisarka i dramaturżka mieszkająca obecnie w Warszawie. Współpracowała z czołowymi scenami teatralnymi w Polsce jak: TR Warszawa, Teatr im. Kochanowskiego w Opolu, Wrocławski Teatr Współczesny, Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka w Łodzi, Teatr Barakah w Krakowie.

Spektakle, które tworzyła, prezentowane były na międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach m.in. Boska Komedia („Inferno”, „Trzask Prask”), After Generation Showcase Warszaw („Trzask Prask”, „sweet&romantic”), Festiwal Nowe Epifanie („Inferno”), Łódź Czterech Kultur („Ludowa Historia Polski”). ©℗

NASZ PATRONAT 0111560081

Dobry sąsiad to partner w rozwoju. Dialog z mieszkańcami kluczem do udanych inwestycji

Duże inwestycje infrastrukturalne i energetyczne przynoszą korzyści nie tylko inwestorom, ale również regionom, w których są realizowane. Warunkiem jest jednak otwarta współpraca z mieszkańcami, poznanie ich potrzeb i uwzględnienie lokalnej specyfiki. – Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i rozumieć, co jest dla niej ważne – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak, przedstawicielka ORLENU podczas debaty poświęconej relacjom między inwestorami a społecznościami lokalnymi.



Temu zagadnieniu poświęcono panel „Być dobrym sąsiadem: zarządzanie procesem inwestycyjnym w zgodzie ze społecznościami lokalnymi”. Dyskusję moderowała Monika Tenerowicz, zastępczyni dyrektora Departamentu Komunikacji i Marketingu ORLEN Oddziału Centralnego Upstream Polska. Wzięli w niej udział Anita Cieślicka-Szczepaniak, rzeczniczka ds. społeczności lokalnych ORLEN, Artur Kawicki, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji w Polskiej Spółce Gazownictwa, Marcin Pabierowski, prezydent Zielonej Góry oraz Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Dialog trzeba rozpocząć odpowiednio wcześnie

Uczestnicy debaty zgodzili się, że skuteczna współpraca z mieszkańcami nie powinna ograniczać się do formalnych konsultacji prowadzonych na kolejnych etapach procesu inwestycyjnego. Kluczowe jest rozpoczęcie rozmów odpowiednio wcześnie, tak aby możliwe było rozpoznanie lokalnych oczekiwań i uwzględnienie ich podczas planowania przedsięwzięcia. Współpraca powinna trwać przez cały okres eksploatacji, tak by dbać o transparentny dialog i budować trwałe partnerstwa.

– *Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i analizować, co jest dla niej ważne. Jeśli prowadzimy otwarty dialog, to już na bardzo wczesnym etapie możemy lepiej dostosować inwestycję do specyfiki regionu* – mówiła Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Lokalni przedsiębiorcy zyskują na dużych projektach

Korzyści wynikające z inwestycji mogą wykraczać daleko poza teren, na którym powstaje infrastruktura. Duże przedsięwzięcia generują zapotrzebowanie na usługi, specjalistyczne kompetencje i dostawy, tworząc możliwości rozwoju dla lokalnych firm. W ten sposób inwestor może wspierać regionalną gospodarkę nie tylko bezpośrednio, ale również poprzez rozbudowę łańcucha dostaw.

O znaczeniu dużych inwestycji dla rozwoju regionów mówił również Marcin Pabierowski. Przywołał przykład Zielonej Góry, gdzie przez lata realizowano znaczące przedsięwzięcia związane z sektorem naftowo-gazowym. Ich efektem były nie tylko miejsca pracy, lecz także rozwój kompetencji inżynierskich, firm wykonawczych i zaplecza technologicznego, które pozostają ważnymi elementami lokalnej gospodarki.

Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki zwrócił również uwagę na możliwość łączenia rozwoju przemysłu z poszanowaniem lokalnych uwarunkowań i środowiska naturalnego. Wymaga to uwzględniania specyfiki danego miejsca oraz prowadzenia inwestycji w sposób, który pozwala ograniczać ich negatywne oddziaływanie na otoczenie.

Odpowiedzialność inwestora nie kończy się na budowie

Istotnym wątkiem dyskusji było również długofalowe zaangażowanie przedsiębiorstw w życie społeczności, w których prowadzą działalność. Mieszkańcy oczekują bowiem nie tylko nowych inwestycji, lecz także działań odpowiadających na konkretne potrzeby lokalne. Mogą one dotyczyć edukacji, bezpieczeństwa, poprawy efektywności energetycznej budynków czy rozwoju inicjatyw społecznych.

– *Programy grantowe przynoszą długofalową zmianę. Nie chodzi o jednorazowe działania, ale o projekty, które realnie i trwale poprawiają jakość życia mieszkańców* – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Przedstawicielka ORLENU wskazała m.in. na inicjatywy wspierające termomodernizację budynków w których świadczone jest wsparcie dla grup szczególnie wrażliwych oraz projekty edukacyjne.

Ważnym elementem budowania relacji z lokalnymi społecznościami jest także bezpieczeństwo. Anita Cieślicka-Szczepaniak przypomniała o programie „ORLEN na Straży”. Doposażenie strażaków, rozwijanie ich możliwości operacyjnych, szkolenia i wsparcie psychologiczne przekładają się na sprawniejsze reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

– *Często słyszymy od strażaków, że dzięki temu mogli szybciej dotrzeć na miejsce zdarzenia i skuteczniej pomagać mieszkańcom. To pokazuje, że inwestowanie w bezpieczeństwo lokalnych społeczności przynosi konkretne efekty* – podsumowała.

eprasa.pl ee2856a84e

SAMORZĄD

Sebastian Grysiak złożył ślubowanie i dołączył do bydgoskiej Rady Miasta

Jarosław Więcławski/MC

Przedsiębiorca, filantrop i przyszły radny. Sebastian Grysiak jest oficjalnie nowym bydgoskim radnym. Wcześniej działał w Radzie Osiedla Łęgnowo. Zastąpi radną, która zmarła we wrześniu.

Podczas sesji 28 października złożył ślubowanie nowy radny, Sebastian Grysiak. Jest niezrzeszony, jednak startował w wyborach samorządowych z listy Bydgoskiej Prawicy właśnie. Przejął mandat po zmarłej we wrześniu radnej Katarzynie Zaczek.

Warto też podkreślić, że to jego przyjaciel Adam Goździewski (również kandydat Bydgoskiej Prawicy w 2024 roku), złożył w tym roku do przewodniczącej Rady Miasta wniosek o stwierdzenie nieważności mandatu radnej Zaczek. W uzasadnieniu wniosku podawano między innymi fakt absencji radnej podczas sesji rady. Komisja samorządowa RM wydała jednak negatywną opinię do tego wniosku, a potem rada w głosowaniu odrzuciła go. Dlaczego? Radna nie mogła wykonywać swoich obowiązków, ponieważ była w trakcie leczenia w związku z przewlekłą, ciężką chorobą. Sebastian Grysiak, który zgodnie z prawem wyborczym, objął mandat po zmarłej radnej Bydgoszczy Katarzynie Zaczek, to liczący 45 lat przedsiębiorca i społecznik. Kandydował z listy Bydgoskiej Prawicy, ale jak zapowiada, w Radzie Miasta zamierza działać jako radny niezrzeszony.



FOT. FB/GRYSIAK GOŹDZIEWSKI

Sebastian Grysiak

Grysiak, jak wynika z informacji zamieszczanych i udostępnianych przez fanpage Grysiak&Goździewski, „od lat związany jest z Bydgoszczą, gdzie prowadzi działalność gospodarczą i aktywnie uczestniczy w życiu społecznym". W przeszłości pełnił już funkcję radnego Rady Osiedla Łęgnowo.

Z informacji udostępnianych za „Love Bydgoszcz" na fb Grysiak&Goździewski wynika, że „Jednym z najważniejszych obszarów działalności Sebastiana Grysiaka jest pomoc potrzebującym", a „wspólnie ze swoim wieloletnim przyjacielem, bydgoskim przedsiębiorcą Adamem Goździewskim, stworzył wyjątkowy projekt charytatywny, którego celem było wspieranie dzieci z domu dziecka".

Mowa o publikacjach kalendarza charytatywnego, między innymi „Łączy nas Bydgoszcz".

PIENIĄDZE

Podatek od transportu w górę

Jarosław Więcławski

Na ostatniej sesji Rady Miasta Bydgoszczy, która odbyła się w środę, 28 października, przyjęto uchwałę w sprawie podniesienia wysokości stawek podatku od środków transportowych na 2027 rok. Podobną decyzję podjęto rok wcześniej.

Opodatkowaniu podatkiem od środków transportowych podlegają samochody ciężarowe powyżej 3,5 tony, ciągniki siodłowe i balastowe, przyczepy i naczepy oraz autobusy. Na sesji zaproponowano, aby stawki podnieść o wskaźnik inflacji. W projekcie uchwały szacowano, że dzięki temu dochody miasta z tytułu tego podatku w porównaniu do 2026 r. mogą wzrosnąć o kwotę ok. 250 000 zł.

– To uchwała, którą w ciągu ostatnich 10 lat przyjmowaliśmy tylko trzykrotnie. Tutaj nie ma sytuacji, że stosujemy stawki maksymalne. Mamy umiarkowany poziom, jesteśmy w środku tych stawek, które są proponowane, rozumiejąc z jednej strony rodzaj działalności realizowanej za pośrednictwem tych środków transportu. Poziom tych stawek w kosztach działania przedsiębiorców też nie jest stosunkowo duży – powiedział na sesji Piotr Tomaszewski, skarbnik miasta.

– Wiemy, że są gminy w Polsce, które przyjmują minimalne stawki, a mają z tego tytułu dużo większe dochody, bo tymi niskimi podatkami ściągają przedsiębiorców, którzy tam rejestrowali swoje firmy. Czy gdybyśmy przyjęli takie rozwiązanie, czy nominalnie więcej podatków wpłynęłoby do Bydgoszczy? Czy bydgoscy przedsiębiorcy przed tymi podatkami uciekają? – dopytywał Wojciech Bielawa z Bydgoskiej Prawicy.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W ubiegłym roku stawki podatku podniesiono w Bydgoszczy pierwszy raz od 3 lat

Jak tłumaczył skarbnik, nie jest to łatwe do wyliczenia. Obniżenie podatku w jednym mieście, może zachęcić do podobnych ruchów sąsiednie miasta, a to w efekcie prowadzić do obniżenia dochodów obu podmiotów. – Mamy rozsądne stawki. Nie słyszymy głosów, że to jest duże obciążenie – odpowiedział skarbnik.

Przyjęcie projektu poparło 18 radnych, przy 9 głosach przeciw. W uchwale określono stawki podatku od środków transportowych m.in.:

- dla samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej:
- powyżej 3,5 do 5,5 tony – z napędem wyłącznie elektrycznym: 610 zł, dla pozostałych 720 zł;
- powyżej 5,5 do 9 ton – elektryczny: 1020 zł, pozostałe 1140 zł;
- powyżej 9 do poniżej 12 ton – elektryczny: 1320 zł, pozostałe 1440 zł;
- dla ciągników siodłowych i balastowych, przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą, o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton – z napędem elektrycznym: 1560 zł, pozostałe: 1680 zł;
- dla przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą zespołu pojazdów od 7 ton i poniżej 12 ton: 1090 zł;
- autobusów z liczbą miejsc do siedzenia mniejszej niż 22 – elektryczny: 1020 zł, pozostałe 1680 zł;
- z liczbą miejsc do siedzenia równej lub większej niż 22 – elektryczny: 1250 zł, pozostałe 2130 zł.

©℗

INWESTYCJE

Nowoczesne centrum dla kajakarzy nad Brdą będzie kosztowało 20 mln zł

Marcin Kozłowski

W 2028 roku przy ul. Czartoryskiego 14 ma zostać oddane do użytku nowoczesne Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa. Trwa przetarg na realizację prac budowlanych, które po podpisaniu umowy potrwają około półtora roku.

To jedna z najważniejszych inwestycji sportowych planowanych w najbliższych latach w Bydgoszczy - informuje ratusz. Nowy obiekt ma służyć zawodnikom wyczynowym, olimpijczykom, ale także dzieciom oraz młodzieży rozpoczynającym sportową karierę. Centrum zostanie wzniesione od strony ulicy Czartoryskiego - w miejscu starego boiska.

W ramach zadania powstanie nowoczesny, trzykondygnacyjny budynek treningowy o powierzchni użytkowej 845 metrów kwadratowych. W obiekcie znajdą się m.in.: sala treningowa, siłownia, sala ergometrów, zaplecze odnowy biologicznej, sauna i pomieszczenia masażu, szatnie z zapleczem sanitarnym, pomieszczenia dla trenerów, magazyny sprzętu sportowego, przestrzenie socjalne i techniczne. Centrum powstanie w bliskim sąsiedztwie budynków wykorzystywanych przez bydgoskie kluby sportów wodnych.

Obiekt będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami - będzie w nim winda, odpowiednie rozwiązania komunikacyjne oraz pętle indukcyjne dla osób słabosłyszących. Projekt zakłada też zastosowanie nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań energetycznych - m.in. instalacji paneli fotowoltaicznych. Na elewacji dominować mają materiały przypominające cegłę oraz duże przeszklenia.

„Projekt realizowany przy ul. Czartoryskiego ma strategiczne znaczenie dla dalszego rozwoju bydgoskiego sportu młodzieżowego, wyczynowego oraz olimpijskiego. Bydgoszcz od lat należy do krajowej czołówki w kajakarstwie i wioślarstwie, a zawodnicy reprezentujący miejskie kluby regularnie zdobywają medale mistrzostw świata, Europy oraz igrzysk olimpijskich. Z nowego centrum korzystać będą najważniejsze bydgoskie kluby sportów wodnych, które od wielu lat szkolą reprezentantów Polski (m.in.: CWZS Zawisza Stowarzyszenie Kajakowe i CWZS Zawisza Stowarzyszenie Wioślarskiego). Istotną rolę w funkcjonowaniu centrum odegrają także kluby szkolące dzieci i młodzież - UKS Kopernik oraz Wodne Towarzystwo Sportowe Astoria" - czytamy na oficjalnej stronie miasta.



FOT. UMB

Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa przy ul. Czartoryskiego ma być gotowe w 2028 roku.

- Bydgoszcz konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję jednego z najważniejszych ośrodków sportów wodnych. Za nami zrealizowane inwestycje w marinę, przystań Lotto Bydgostii, nowe hangary i trybuny na torze regatowym czy olimpijską Astorię. Nowoczesne Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa pozwoli kolejnym sportowcom w komfortowych warunkach trenować nad Brdą i zdobywać medale, które tak cieszą kibiców. Rozwój sportowej bazy nad Brdą to też część naszego zwrotu ku wodzie. Dzięki takim inwestycjom rzeka tętni życiem - przekonuje Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

eprasa.pl ee2856a84e

JUBILEUSZ

Panie Wanda i Krystyna ukończyły sto lat!

Adam Szczęśniak

Mamy dwie kolejne stulatki! Panie Wanda Nowaczewska i Krystyna Kukla niedawno obchodziły złoty wiek. Otrzymały medale Unitas Durat Palatinatus Cuiavia-no-Pomeraniensis.



FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

Pani Krystyna Kukla

Krystyna Kukla urodziła się 22 października 1926 r. w Bydgoszczy, w rodzinie Zygmunta i Łucji z domu Zielińskiej. Jej ojciec był urzędnikiem państwowym, uczestnikiem obu wojen światowych, powstańcem wielkopolskim i żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej. Dożył 91 lat, pochodził z długowiecznej rodziny. Wybuch II wojny światowej pokrzyżował jej plany edukacyjne. Aby uniknąć wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, pracowała jako pomoc domowa i służąca u niemieckiej rodziny. Dopiero po zakończeniu wojny mogła wrócić do nauki i realizować marzenia.

Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Bydgoszczy, a po zdaniu matury rozpoczęła pracę w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie. Jednocześnie podjęła zaoczne studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, kształcąc się w zakresie pedagogiki specjalnej. W 1950 r. wyszła za mąż za Antoniego Kuklę, również nauczyciela. Małżonkowie doczekali się dwóch córek - Jolanty i Lucyny. W 1962 r. rodzina przeniosła się do Nakła nad Notecią, gdzie pani Krystyna kontynuowała pracę w oświacie. Po utworzeniu szkoły specjalnej w Nakle związała się z tą placówką, poświęcając się pracy z podopiecznymi aż do emerytury. Nie zakończyła jednak aktywności zawodowej wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego - do 75. roku życia pracowała jeszcze na pół etatu, dzieląc się wiedzą i doświadczeniem. Za swoje zaangażowanie w pracę pedagogiczną została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Z dumą wspomina lata pracy z dziećmi i młodzieżą.

W 1982 r. pani Krystyna została wdową. Mimo straty przez kolejne lata pozostawała samodzielna i aktywna, prowadząc własny dom. Samodzielnie mieszkała aż do 98. roku życia, a obecnie opiekę nad nią sprawują na zmianę ukochane córki i ich mężowie.

Pani Krystyna z wielką troską wychowywała córki. Doczekała się czworga wnucząt i pięciorga prawnucząt. Jedną z jej największych pasji była literatura. Czytanie książek przez wiele lat stanowiło ważną część jej życia.



FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

Pani Wanda Nowaczewska

Pielęgniarka z powołania

Wanda Nowaczewska urodziła się 8 października w Osiu, na terenie Borów Tucholskich, gdzie spędziła dzieciństwo i lata II wojny światowej. Pochodziła z rodziny rolniczej. Jej rodzice, Amelia i Leon Wilkowscy prowadzili gospodarstwo o powierzchni około 20 hektarów. Pani Wanda miała cztery siostry i dwóch braci.

Czas okupacji był dla niej okresem trudnym i pełnym niebezpieczeństw. Wraz z siostrami wielokrotnie ukrywała się w ziemiankach, aby uniknąć wywiezienia przez okupanta. W czasie wojny pani Wanda została również ranna - odłamek pocisku trafił ją w nogę.

Pod koniec 1948 r., za przykładem starszej siostry, przeprowadziła się do Bydgoszczy. Tam podjęła pracę w szpitalu jako pielęgniarka, a następnie ukończyła szkołę pielęgniarską. Zawód ten pozwolił jej realizować potrzebę niesienia pomocy innym. Była zaangażowana nie tylko w codzienną pracę zawodową, ale również w działania społeczne. Szczególną troską otaczała dzieci z ubogich rodzin, pomagając im zarówno w sprawach zdrowotnych, jak i materialnych.

W 1950 r. wyszła za mąż. Rok później na świecie pojawiła się jej córka, której pani Wanda poświęciła kolejne lata życia, zajmując się jej wychowaniem. Po tym okresie wróciła do aktywności zawodowej, podejmując pracę w zakładzie włókienniczym. Rozpoczynała jako szwaczka, dzięki pracowitości i zaangażowaniu awansowała na stanowisko kierownika zmiany. Pracowała tam do lat 80. Jej mąż Jan dożył 96 lat.

Pani Wanda doczekała się córki, dwojga wnucząt i prawnuczki. Od 1996 r. mieszka z córką Danutą i zięciem Januszem w Bydgoszczy, pozostając pod ich troskliwą opieką. Bliscy otaczają ją miłością i wsparciem, dbając o jej komfort i codzienne potrzeby. est osobą niezwykle pogodną i uczynną. Jak podkreśla rodzina, właśnie usposobienie, życzliwość i pogoda ducha pomogły jej przejść przez wiele trudnych doświadczeń. ©℗

KULTURA

Teatr Kameralny w deszczu nagród

Adam Szczęśniak

Spektakl „Dżuma" w wydaniu musicalowym bydgoskiego Teatru Kameralnego w reżyserii Wojciecha Kościelniaka zawojował 64. Rzeszowskie Spotkania Teatralne - 05. Festiwal Arcydzieł.



FOT. TEATR KAMERALNY W BYDGOSZCZY

Gala wręczenia nagród podczas Festiwalu Arcydzieł

„Z nieopisaną radością pragniemy poinformować, że spektakl „Dżuma" w reżyserii Wojciecha Kościelniaka zdobył WANDĘ 2026 - główną nagrodę na tegorocznych Rzeszowskich Spotkaniach Teatralnych! To jednak nie koniec nagród dla naszego spektaklu. „Dżuma" zdobyła również Nagrodę Publiczności, Nagrodę dla Najlepszej Scenografii (Mariusz Napierała) oraz Najlepszej Choreografii (Mateusz Pietrzak). Nagrody aktorskie trafiły do Sary Lech i Marii Salwińskiej, a wyróżnienia do Julii Witulskiej i Nikodema Bogdańskiego!" - pochwalił się bydgoski teatr.

Dodajmy, że jednoczesne uhonorowanie przedstawienia nagrodą główną jury oraz nagrodą publiczności wydarzyło się po raz pierwszy w historii tego festiwalu.

- Dżuma" nie jest pierwszym tytułem, który przychodzi do głowy, kiedy myślimy o musicalu. Podobnie było wcześniej z „Chłopami", których zrealizowałem. Musical przyzwyczaił nas do rozrywki, do widowiska, do energii scenicznej, ale dla mnie jest przede wszystkim formą opowiadania historii. Jeśli historia jest dobra i poruszająca, można ją opowiedzieć na wiele sposobów. Kiedy pojawiła się możliwość zmierzenia się z jednym z moich ulubionych tytułów literackich, nie wahałem się długo. Tym bardziej że pracuję tu z bardzo dobrym zespołem - mówił przed premierą reżyser w rozmowie z Darią Bołką w „Bydgoszcz Informuje".

Przedstawienie cieszy się wielką popularnością wśród widzów. Wszystkie bilety na październik wyprzedały się błyskawicznie, kolejna szansa nadarzy się dopiero w marcu.

Zespół TK przygotowuje już kolejne premiery. Paweł Szkotak wyreżyseruje „Opowieść wigilijną" Karola Dickensa. Premiera 28 listopada, a kolejne pokazy również w grudniu i styczniu. Po Nowym Roku z kolei premiera „Na Arce o ósmej" w reżyserii Doroty Abbe. ©℗

KULTURA

Ziemia Bydgoska zaprasza na koncert

Paweł Kaniak

Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska co roku organizuje koncerty patriotyczne z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 8 listopada w Hali Sportowo-Widowiskowej Moderator Arena.

Doroczne koncerty patriotyczne Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska zatytułowane są „Wolna Polska". To już tradycja w kalendarium Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska. Organizowane są od ponad 15 lat.

W tym roku koncert zaplanowano na 8 listopada. Wystąpi ponad 200-osobowy zespół, kapela, wokaliści i tancerze. Będą też zaprzyjaźnione chóry, między innymi z Pałacu Młodzieży.

Koncert „Wolna Polska" jest wsparty finansowo przez Miasto Bydgoszcz. Patronat honorowy przyjął Wojewoda Kujawsko Pomorski Michał Sztybel.

Zostało już niewiele biletów w cenie 43 i 53 złote, które można kupić za pośrednictwem strony internetowej Filharmonii Pomorskiej.

REKLAMA 0011605846

KOMUNIKAT

MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy

PLANOWANE PRACE NA POMPOWNI PRZY UL. FILARECKIEJ

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy informują, że **w nocy z 20 na 21 listopada 2026 r. (z piątku na sobotę)** prowadzone będą planowane prace techniczne na pompowni wody przy ul. Filareckiej.

W związku z prowadzonymi pracami mogą wystąpić okresowe spadki ciśnienia wody na obszarze dzielnic: Wyżyny, Glinki, Kapuściska, Łęgnowo (Park Przemysłowy i okolice), Wzgórze Wolności, Szwederowo, Górzyskowo, Biedaszkowo, Błonie.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na **piątek, 20 listopada, o godz. 22:30.** Przewidujemy, że potrwają one do godzin popołudniowych w sobotę, 21 listopada. Czas ich zakończenia może ulec zmianie w zależności od przebiegu prowadzonych działań.

Prosimy mieszkańców, przedsiębiorców oraz instytucje znajdujące się na obszarze objętym możliwymi utrudnieniami o uwzględnienie tej informacji w planowaniu codziennych czynności.

Przepraszamy za ewentualne niedogodności i dziękujemy za wyrozumiałość..

eprasa.pl ee2856a84e

WRACAMY DO TEMATU

Komornik skatowany. Oskarżony: „Przepraszam. Nie wiem, dlaczego”

Maciej Czerniak

Dorian M. zaatakował komornika, który przyszedł po 200 zł. Mężczyzna twierdzi, że panuje nad sobą, ma problemy i leczy się psychiatrycznie. Prokurator chce dla niego dwóch lat więzienia i przymusowej terapii. Wyrok ma zapaść jeszcze w listopadzie.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Dorian M., oskarżony o pobicie komornika sądowego w Bydgoszczy twierdzi, że leczy się psychiatrycznie. Zastrzegał, że nie życzy sobie publikowania jego wizerunku w mediach. Podobną wolę wyraził jego obrońca

Już na korytarzu sądowym 35-letni Dorian M. zachowywał się głośno, mówił sam do siebie, używał niecenzuralnych słów. Towarzyszyła mu matka, która na swój sposób próbowała go temperować.

Na sali rozpraw nagle mężczyzna wstał i oświadczył: - Ja mogę tylko przeprosić pana. Nie wiem, nie wiem - podnosił głos mężczyzna, zwracając się do pokrzywdzonego i nie zważając początkowo na słowa sędziego, który wskazywał, że będzie jeszcze czas na składanie oświadczeń. - Nie wiem, dlaczego to zrobiłem... nie wiem, co, ja - Dorian M. próbował wyrazić myśl. - Po prostu już tak mam, że czasem nie panuję nad sobą.

Tak w czwartek 29 października w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy rozpoczął się proces w sprawie pobicia komornika sądowego.

Miał wyegzekwować 200 zł, skończyło się na szyciu ran

Przypomnijmy, że do zdarzenia, które były przedmiotem sprawy, doszło 30 stycznia tego roku w godzinach porannych. Komornik udał się w sprawie egzekucji 200 zł do mężczyzny, któremu zapłatę grzywny w tej wysokości zasądził sąd.

Został wpuszczony na teren posesji przy ulicy Kossaka, a następnie na klatkę schodową bloku i to tam doszło do pobicia. Policja wstępnie zakwalifikowała czyn, jako „naruszenie nietykalności cielesnej”. W akcie oskarżenia ujęto atak na funkcjonariusza publicznego.

Pobity 47-letni urzędnik trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy do szpitala w Bydgoszczy. Konieczne było chirurgiczne szycie kilku ran twarzy.

Decyzją bydgoskiego sądu, na wniosek prokuratury agresor, który został zatrzymany po ataku na komornika, został aresztowany.

Głos w sprawie zabrała też głos Izba Komornicza w Gdańsku. - Pobity komornik nie zdążył nawet przystąpić do swoich czynności, został od razu napadnięty - mówił Adam Szymański, rzecznik prasowy gdańskiej izby.

Spał, kiedy przyszedł komornik

Oskarżony Dorian M. nie ma wyuczonego zawodu, jest bezrobotnym kawalerem mieszkającym z matką. W dniu, kiedy w mieszkaniu przy Kossaka rozległ się dźwięk domofonu, jak twierdzi akurat spał. Odebrała matka. To, co wydarzyło się przez następnych kilka chwil, było właśnie przedmiotem szczegółowej analizy na sali rozpraw.

Sędzia Jakub Kościerzyński dopytywał najpierw oskarżonego, a potem zeznającą w charakterze świadka, jego matkę, jak rozwijała się sytuacja. Z jednej z przedstawionych wersji wynika, że kobieta usłyszała w słuchawce domofonu, iż mężczyzna, który zadzwonił, przedstawił się jako komornik. Miała potem powtórzyć to synowi, którego obudził dźwięk domofonu. Zaraz potem Dorian M. miał wstać, wyjść z mieszkania na klatkę schodową. Zeznania składane przez świadka i oskarżonego różnią się szczegółami - a to, że kobieta jednak nie powiedziała wprost synowi, kto dzwonił domofonem, a to, że mężczyzna nie miał świadomości, iż do mieszkania zmierza komornik.

Na większość pytań oboje - i świadek i oskarżony - odpowiadali: „Nie wiem”, „Chyba”, „Jakoś tak było”. Często padały sformułowania „Nie pamiętam”. Dorian M. stwierdził na sali sądowej, by dano mu spokój; nie chce „ o tym już mówić”.

Mężczyzna kilka razy jednak przyznał, że uderzył, bądź pobił gościa. Choć po chwili poddawał to w wątpliwość, wskazując, że: spał, obudził się, wyszedł na klatkę, a potem znów obudził się dopiero w radiowozie policyjnym.

„Miał dziwne, dzikie spojrzenie”

Z relacji napadniętego komornika wynika z kolei, iż najpierw zadzwonił domofonem przy furtce na wejściu na posesję, został wpuszczony, a potem kolejny raz użył domofonu już przy wejściu do bloku.

- Wszedłem na klatkę schodową i zobaczyłem, że zbiega do mnie po schodach postawnej postury mężczyzna. Miał dziwne, dzikie spojrzenie i uderzył mnie - mówił pokrzywdzony.

Miał być jeszcze kilka razy uderzony, kiedy leżał na schodach. Potem wyszedł przed blok, jak sam mówi, zakrwawiony i wezwał pogotowie oraz policję.

Prokurator żądał dwóch lat pozbawienia wolności w zakładzie karnym z oddziałem psychiatrycznym. Po odbyciu kary M. miałby być skierowany na przymusowe dalsze leczenie psychiatryczne.

Obrońca Doriana M. dociekał, dopytując na sali rozpraw, czy i kiedy komornik przedstawił się M. Od tego uzależniał możliwą zmianę kwalifikacji czynu - z ataku na funkcjonariusz publicznego na wyrządzenie uszczerbku na zdrowiu skutkującym naruszeniem czynności organizmu na czas dłuższy niż siedem dni.

Dorian M. sprawiał wrażenie człowieka mającego problem z rozumieniem tego, co się wokół niego dzieje. Nie odpowiedział wprost na pytania sędziego, czy rozumie czyny zarzucane mu w akcie oskarżenia. Odpowiadał wymijająco - kilka razy w ciągu rozprawy jednak przepraszał poszkodowanego i zaznaczał, że nie wie dlaczego go pobił.

Zaraz potem jednak dodawał: - Ja wiem, że wy wszyscy przesyłacie sobie moje informacje, ale ja chcę tylko spokojnie żyć. Nie radzę sobie z tymi wszystkimi pismami, które przychodzą. Mam alimenty, ale to nie moje dziecko. Leczę się psychiatrycznie, mam problemy.

- Syn leczy się od dzieciństwa. Oboje chodzimy do psychiatry do przychodni na Sułkowskiego. Jakie leki bierze? Jezu... nie pamiętam - mówiła kobieta

- Sulpiryd! - pomógł matce D. odzywając się donośnym głosem z ławy oskarżonych.

Nie jest „szatanistą”, modli się „tylko do stwórcy”

- Z synem trudno się żyje. Czasem nie można wytrzymać, jak zacznie mówić, jak się nakręci. Ma problemy, choruje.

Ale i sięga po używki, przyznała matka, wymieniając alkohol i leki.

Odnosząc się do nakazów komorniczych. - No, to nie jest jego dziecko. Pisaliśmy do sądu o badanie DNA, ale odmówił. Jakie tam jego dziecko? No, chciał sobie ułożyć życie z kobietą...

- Po prostu wziąłem je, uznałem za swoje, nie? - wtrącił Dorian M.

- Gdzie on tam miałby sobie życie układać, rodzinę zakładać. On się nie nadaje, on chory jest - kontynuowała kobieta.

Zaraz potem wprawiła w osłupienie pełnomocników obecnych na sali, stwierdzeniem, że oboje - ona, matka i syn - są rzekomo ofiarami nieokreślnych machinacji, spisku, „Trzeciej Rzeszy”. A kobieta sama wskazała się, jako wyznawczynię „szatanizmu”.

Słysząc te słowa, M. zareagował gwałtownie, wstając i mówiąc: - Nie jestem żadnym szatanistą, jak się modlę, to tylko do stwórcy!

Obrońca wnioskował o poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym przez dwóch innych specjalistów - innych, niż ci, którzy wydawali opinię na jego temat jeszcze w czasie śledztwa. Podnosił fakt, że zachowanie M. na sali sądowej jest przesłanką, by stwierdzić, czy może odpowiadać karnie.

Prokurator Piotr Melerski zgłosił jednak stanowczy sprzeciw, podnosząc, iż oskarżony był już badany, a innym faktem jest, że był wcześniej wielokrotnie karany, więc może ponosić odpowiedzialność za swoje czyny.

Sąd zdecydował o zakończeniu procesu, bo w sprawie był tylko jeden świadek. Oddał głosy mowom stron. Prokurator żądał dwóch lat pozbawienia wolności w zakładzie karnym z oddziałem psychiatrycznym. Po odbyciu kary M. miałby być skierowany na przymusowe dalsze leczenie psychiatryczne, obejmujące również terapię uzależnień. Oskarżony miałby też zapłacić 4 tys. zł nawiązki pokrzywdzonemu komornikowi.

Do tego wniosku przychylił się mec. Jan Montowski, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca wnosił z kolei o zmianę kwalifikacji czynu z ataku na funkcjonariusza publicznego na wyrządzenie uszczerbku na zdrowiu. Wyrok zapadnie 9 listopada.

©℗

eprasa.pl ee2856a84e

INWESTYCJE

Gruzy po Bydgoskich Meblach. Będzie osiedle

Agnieszka Domka-Rybka

Kiedyś w Starym Fordonie były Bydgoskie Fabryki Mebli, a teraz powstanie osiedle Stary Fordon. Byłam na miejscu. Co tam zastałam?



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Tam za ogrodzeniem były Bydgoskie Meble. Została po nich kupa gruzu, a będzie tu osiedle i punkty usługowe

Gdy kilka miesięcy temu pisałam artykuł o likwidacji zakładu dawnych Bydgoskich Fabryk Mebli w Starym Fordonie, i pojechałam na miejsce, zastałam budynki po tej fabryce, w tym m.in. były salon firmowy, oczywiście, zamknięty!

Gdy teraz dotarła do nas informacja, że nowy inwestor rozpoczął prace związane z budową w tym miejscu osiedla - nomen omen ma nazywać się Stary Fordon - znów wsiadłam w auto (29 października).

Co tam zastałam? Śladu po Bydgoskich Meblach nie ma. Wszystkie budynki są już wyburzone, na miejscu pracują koparki, jest straszny hałas. Miejsce robót zabezpiecza wysokie ogrodzenie. W sąsiedztwie fordońskiej stacji PKP powstanie nowe osiedle - z informacji, które tam wiszą wynika, że już wkrótce rozpocznie się sprzedaż mieszkań.

Potwierdza to nowy właściciel terenu - spółka Budlex.

W informacji od dewelopera czytamy m.in., że „Stary Fordon to miejsce, w którym historia dawnego miasta spotyka się z nowymi potrzebami mieszkańców Bydgoszczy. Na terenie zajmowanym przez Bydgoskie Fabryki Mebli planowane jest Osiedle Stary Fordon. Projekt, który zmieni dotychczasowy sposób wykorzystania tej przestrzeni. Zamiast funkcji przemysłowej pojawi się zabudowa mieszkaniowa z zielonymi dziedzińcami, strefami rekreacji i lokalami usługowymi".

- Naszym celem jest stworzenie osiedla, które harmonijnie wpisze się w historyczny kontekst Starego Fordonu, a jednocześnie zaoferuje mieszkańcom standard na miarę XXI wieku - tłumaczy Monika Szałapska, dyrektor Działu Technicznego w firmie Budlex.

Osiedle Stary Fordon znajduje się obecnie na etapie przygotowawczym.

Nie ma więc już zakładu produkcyjnego i salonu firmowego w miejscu dawnych Bydgoskich Fabryk Mebli, a powstanie kolejne osiedle w Bydgoszczy.

- Tak wygląda żałosny finał długoletniej tradycji meblarskiej w Bydgoszczy - powiedział nam mężczyzna, który mieszka w okolicy. - Ciekawe, kto będzie kupował te piękne mieszkania i za co, gdy firmy padają i zwalniają pracowników. Smutny obraz te gruzy...

Przypomnijmy, co było przyczyną likwidacji fabryki mebli przy ulicy Bydgoskiej?

Odpowiedź znajduje się w regulaminie przeprowadzenia zwolnień grupowych z 18 czerwca 2025 roku. Wynika z niego, że przyczyną zakończenia produkcji w Bydgoszczy był „obserwowany w ostatnich latach stały trend wśród konsumentów ograniczenia zakupu mebli" (...).

„Pandemia Covid-19 spowodowała krótkotrwały wzrost pobytu na meble, po którym nastąpił znaczny spadek sprzedaży" (...). „Pracodawca podejmował starania w celu zabezpieczenia sytuacji ekonomicznej, by chronić pracowników etatowych, jak m.in. ograniczenie zatrudniania pracowników tymczasowych czy przejście z systemu II-zmianowego na I-zmianowy" (...). „Jednak poziom produkcji nie uzasadniał konieczności utrzymywania dwóch zakładów. Dokonując wyboru między Bydgoszczą a Chełmnem, wybrano drugą opcję tłumacząc m.in., że „zakład znajduje się na większej działce i odbywa się tam 60 proc. produkcji z obszaru tapicerskiego, a to jest kluczowe dla działalności spółki".

Dodajmy, że IMS Sofa (to ostatnia nazwa bydgoskiej fabryki) kontynuuje produkcję w Chełmnie i część byłych pracowników, ale niewielu, znalazła tam zatrudnienie.

Kiedyś meble z Bydgoszczy trafiały do domów w całej Polsce, ale również za granicę. Ba, to nie były tylko zwyczajne produkty na sprzedaż, ale znak jakości, duma miasta i dowód, że lokalny przemysł potrafi konkurować z najlepszymi. Dziś płyną one... z Chin.

Jeden z byłych, wieloletnich pracowników BFM powiedział nam:

„Meble z Azji tylko udają meble, nasze nie udawały. Ale klienci patrzą na cenę. W nowe mieszkania, które powstaną przy ulicy Bydgoskiej, właściciele pewnie także wstawią meble z Temu, a do garaży - chińskie samochody - ubolewał pan Andrzej.

©℗

POLITYKA

Ładna grafika, ale AI. Wiceminister Paweł Olszewski w ogniu krytyki

Anna Grochowina

Publikacja Pawła Olszewskiego, posła z Bydgoszczy i wiceministra cyfryzacji, wywołała gorącą debatę w mediach. Powodem nie jest jednak sam komentarz polityka, lecz ilustracja dołączona do wpisu. Czy szef rządowego Centrum Walki z Dezinformacją powinien posługiwać się grafiką AI?



Wpis wiceministra wywołał gorącą dyskusję

Wpis pojawił się po wizycie prezydenta Karola Nawrockiego w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego w nocy z piątku na sobotę. Do publikacji na portalu X wiceminister Paweł Olszewski dołączył obraz ukazujący dynamiczną scenę z udziałem prezydenta i osób znajdujących się przed budynkiem. Grafika miała sprawiać wrażenie autentycznej fotografii (krótko po wydarzeniach przed Trybunałem opublikowało ją w sieci wiele osób). Pod wpisem Pawła Olszewskiego szybko pojawiły się komentarze wskazujące, że materiał nie jest prawdziwym zdjęciem, tylko grafiką AI. Jest ona co prawda inspirowana kadrami z istniejącego nagrania wideo, jednak nie stanowiła rzeczywistej fotografii wykonanej przed TK (wiceminister Olszewski opublikował później na X nagranie autorstwa sędziego Macieja Berka, które przedstawia przywoływaną scenę).

Sprawa wzbudziła szczególne zainteresowanie ze względu na funkcję pełnioną przez autora wpisu. Paweł Olszewski jest wiceministrem cyfryzacji, a jednym z obszarów działalności resortu pozostaje przeciwdziałanie dezinformacji i edukacja w zakresie bezpiecznego korzystania z nowych technologii. Poseł z Bydgoszczy jest również szefem rządowego Centrum Walki z Dezinformacją.

Krytycy publikacji zwracają uwagę, że osoby sprawujące funkcje publiczne powinny zachowywać szczególną ostrożność przy publikowaniu materiałów wygenerowanych przez AI, zwłaszcza jeśli mogą one zostać odebrane jako autentyczna dokumentacja wydarzeń. Wśród komentujących znalazł się m.in. radny Wojciech Bielawa z Bydgoskiej Prawicy.

O komentarz w sprawie zwróciliśmy się do wiceministra Pawła Olszewskiego. erowanej przez sztuczną inteli Czekamy na odpowiedź.©℗

REKLAMA 0011602676

Come, read and listen.
Find the truth in the words of Jesus.
18:00 - 19:00
Wednesdays

Przyjdź, czytaj i słuchaj.
Odkrywaj prawdę zawartą w słowach Jezusa.
18:00 – 19:00
w Środy

Spotkania odbędą się w języku angielskim

Zespół Starówka Office
ul. Długa 16 85-034 Bydgoszcz

KONTAKT: +48 669 788 762

eprasa.pl ee2856a84e

WSPOMNIENIA

Choć odeszli, to na zawsze pozostaną w pamięci

Wspominamy kolejnych mieszkańców regionu, którzy zmarli w ostatnich miesiącach tego roku. Wielu z odeszło niespodziewanie. Inni przegrali walkę z ciężką chorobą. Są wśród nich samorządowcy, artyści, nauczyciele, naukowcy.

1946-2026

Wojciech Walenty Oskwarek



Wieloletni Wójt Gminy Nowa Wieś Wielka, samorządowiec, nauczyciel i dyrektor szkół, ale przede wszystkim człowiek niezwykle wrażliwy na potrzeby innych, życzliwy, uczciwy i głęboko oddany drugiemu człowiekowi. Za pracę na rzecz oświaty i drugiego człowieka został uhonorowany m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 16 sierpnia. Miał 79 lat.

1933–2029

Ks. infułat Stanisław Kotowski



Proboszcz Parafii Katedralnej św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy oraz prepozyt Kapituły Katedralnej Diecezji Bydgoskiej, jej kanonik gremialny, prałat i infułat. Był kapelanem Policji. Służył jako opiekun duchowy Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy oraz jako duszpasterz Związku Sybiraków. Zmarł 23 sierpnia. Miał 72 lata.

1961–2026

Mariusz Kończalski



Znany twórca, artysta malarz i instruktor plastyki w „Browarze B" we Włocławku. Zajmował się malarstwem, rysunkiem, ilustracją książkową oraz działaniami plastycznymi. Prace prezentował na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce oraz za granicą, m.in. w Japonii, Francji i Niemczech. Zmarł 1 września. Miał 65 lat.

1961–2026

Hanna Walenczykowska



Wieloletnia dziennikarka „Expressu Bydgoskiego" i „Gazety Pomorskiej". Wcześniej była redaktor naczelną Dziennika Wieczornego - Magazyn. Dla dziennikarstwa „rzuciła" pracę technika weterynarii (ukończyła wydział zootechnik Akademii Techniczno-Rolniczej, czyli dzisiejszej Politechniki Bydgoskiej). Zmarła 2 września. Miał 65 lat.

1968–2026

Waldemar Szałkowski



Właściciel firmy transportowej z Barcina. Z czasem pozwolił sobie na myślistwo (należał do kół łowieckich Rogacz i Miś), podróże, wodniactwo i działalność wspierającą. Choć wielbił sport z trybun, to nie skąpił wsparcia żużlowcom bydgoskiej Polonii, młodym piłkarzom z tego klubu czy koszykarzom z Astorii. Zmarł 4 września. Miał 57 lat.

1947–2026

Dr Andrzej Kłopotowski



Matematyk przez wiele lat związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, badacz teorii prawdopodobieństwa, ale także znawca i kolekcjoner sztuki. Po przejściu na emeryturę dał się poznać również jako człowiek, który z ogromnym zaangażowaniem tropił nieprawidłowości na polskim rynku dzieł sztuki. Zmarł 7 września. Miał 78 lat.

1991–2026

Katarzyna Zaczek



Z wykształcenia była prawniczką. W przeszłości pracowała jako reporterka w bydgoskiej telewizji. Sprawdzała się również jako aktorka. Wystąpiła w kilku filmach i serialach. W Radzie Miasta Bydgoszczy zasiadała od 2024 roku. Od dłuższego czasu zmagała się z ciężką chorobą. Zmarła 21 września. Miała 34 lata.

1949-2026

Zygmunt Kędzierski



Wybitny rzeźbiarz i malarz obrazów na szkle, wieloletni prezes Bydgosko-Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Skupiał się głównie na rzeźbie figuralnej. W ostatnich latach zaczął rzeźbić także formy piernikarskie, włączając się w promocję toruńskiej tradycji piernikarstwa. Zmarł 5 października. Miała 77 lat.

1938-2026

Władysław Śledzik



Zasłużony strażak, wieloletni działacz OSP w Wielu. Pełnił funkcję naczelnika, a przez dwie kadencje był prezesem jednostki. Działał również w Zarządzie Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Mroczy. Był inicjatorem powstania pierwszej w gminie Mrocza młodzieżowej drużyny pożarniczej dziewcząt. Zmarł 11 października. Miał 88 lat.

1950–2026

Józef Mrotek



Artysta malarz, który przez wiele lat był związany z Grudziądzem i jego życiem kulturalnym. Zasłynął wyjątkowymi pracami. Swoim talentem i pasją dzielił się z nami przez kilka lat jako instruktor zajęć w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Małym Rudniku. Pracował też z niepełnosprawną młodzieżą.Zmarł 19 października. Miał 76 lat.

1953–2026

Andrzej Piwoński



Legenda toruńskiego sportu szkolnego. Znał go niemal każdy fan koszykówki w mieście, w prowadzonej przez niego lidze koszykówki szkół średnich zaczynało przygodę wielu koszykarzy Twardych Pierników, kilku późniejszych reprezentantów Polski. Działał też w prezydenckiej radzie do spraw sportu. Zmarł 20 października. Miał 73 lata.

5.01.1931–15.02.2026

Robert Duvall



Amerykański aktor charakterystyczny, laureat Oscara za pierwszoplanową rolę w filmie „Pod czułą kontrolą" z 1983 r. Ale w pamięci widzów zapisał się także, grając w „Ojcu chrzestnym", „Inwazji łowców ciał" i „Czasie apokalipsy". Kwestia z tego ostatniego filmu: „Kocham zapach napalmu o poranku" przeszła do historii kina.

10.03.1940–19.03.2026

Chuck Norris



Największy heros amerykańskiego kina, mistrz sztuk walki, sześciokrotny mistrz świata w karate. Jego największym sukcesem był serial telewizyjny „Strażnik Teksasu", w którym zagrał nieustraszonego Cordella Walkera. W 2010 r. otrzymał honorowy tytuł „Texas Ranger". Nadał mu go gubernator Teksasu Ricky Perry.

25.03.1932–29.03.2026

Wiesław Myśliwski



Pisarz, kojarzony z nurtem tzw. literatury chłopskiej. Jego najbardziej znane powieści to „Nagi sad" (1967 r.), w którym fabuła opowieści została zorganizowana wokół chłopskich doświadczeń, jakie dokonywały się na wsi w Polsce Ludowej; „Pałac" (1970 r.); „Kamień na kamieniu" (1984 r.) i „Widnokrąg" (1996 r.).

26.08.1948–12.02.2026

Bożena Dykiel



Darzona niezwykłą sympatią rodaków aktorka teatralna i filmowa. Ogólnopolską rozpoznawalność przyniosły jej role m.in. Kasi w „Weselu", Mady Müller w „Ziemi obiecanej", Mieczysławy Aniołowej w serialu „Alternatywy 4" czy teatralna kreacja Goplany w „Balladynie" Słowackiego. W tej ostatniej jeździła po scenie motocyklem Honda.

1.01.1977–10.04.2026

Jacek Magiera



Piłkarz, trener i działacz piłkarski. Był wychowankiem Rakowa Częstochowa, ale grał też w Legii i Cracovii. W 2025 r. objął stanowisko drugiego trenera reprezentacji. W życiu pozasportowym ukończył studia historyczne w Akademii im. Jana Długosza. Magistyerium napisał o heraldycznej emblematyce klubów piłkarskich.

9.05.1989–23.04.2026

Łukasz Litewka



Działacz społeczny i samorządowy, poseł na Sejm X kadencji z ramienia Nowej Lewicy. Został wybrany z ostatniego miejsca na liście. Zginął w wypadku drogowym w Dąbrowie Górniczej; został potrącony przez samochód podczas jazdy na rowerze. Jego tragiczna śmierć na chwilę zjednoczyła w kondolencjach polską scenę polityczną.

9.09.1947–25.04.2026

Andrzej Olechowski



Ekonomista i polityk: m.in. minister finansów w rządzie Jana Olszewskiego i minister spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawlaka, współzałożyciel Platformy Obywatelskiej. W 2000 r. startował w wyborach prezydenckich, ale przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim. Startując ponownie w 2010 r. zrezygnował po pierwszej turze.

20.04.1941–3.05.2026

Józef Michalik



Hierarcha katolicki, przewodniczący Konferencji Episkopatu w latach 2004–2014. Reprezentant tzw. konserwatywnej linii w Episkopacie, ale w 2005 r., wraz z kard. Lubomyrem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej, wydał list pasterski, w którym apelował do wiernych o wzajemne przebaczenie i pojednanie.

9.05.1969–27.11.2025

Agnieszka Maciąg



Modelka, pisarka, blogerka, aktorka, dziennikarka jak również piosenkarka. W latach 90. zdobyła sporą popularność, występując w teledyskach zespołu De Mono do sześciu piosenek: „Światła i kamery", „Ostatni pocałunek", „Znów jesteś ze mną", „Kamień i aksamit", „Druga w nocy", a także „Wszystko jest na sprzedaż".

29.04.1947–12.05.2026

Stanisława Celińska



Aktorka teatralna i filmowa, wokalistka i okazjonalnie artystka kabaretowa. Zagrała m.in. w „Krajobraz po bitwie" (1970 r.), „Na przełaj" (1972 r.) i „Nie ma róży bez ognia" (1974 r.). Sporą sympatię widzów zyskała rolą Agnieszki w dramacie „Noce i dnie" (1975 r.). Jako piosenkarka wielokrotnie brała udział na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej.

25.10.1945–14.05.2026

Krzysztof Piesiewicz



Był prawnikiem (m.in. oskarżycielem posiłkowym w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki), politykiem, senatorem II, IV, V, VI i VII kadencji, ale też scenarzystą filmowym. Napisał scenariusze do 17 filmów Krzysztofa Kieślowskiego, takich jak „Bez końca", „Dekalog", „Podwójne życie Weroniki" i „Trzy kolory".

11.11.1933–25.05.2026

Stanisław Janicki



Popularny dziennikarz, pisarz, krytyk filmowy i historyk kina. Kilka pokoleń Polaków oglądało jego audycję telewizyjną „W starym kinie", w której charakterystystycznym niskim głosem przedstawiał klasykę kina retro. Był to najdłużej nadawany program filmowy w historii polskiej telewizji (istniał od 1967 do 1999 r.).

FOT. CC, POLSKAPRESS, CHRISTIAN BRINCOURT / STARFACE/STARFACE PHOTO /EAST NEWS, MARY EVANS/ALL FILM ARCHIVE/ORION PICTURES/EAST NEWS

eprasa.pl ee2856a84e

WSPOMNIENIA

4.03.1951–22.12.2025

Chris Rea



Brytyjski gitarzysta, piosenkarz i autor tekstów, obdarzony legendarnym szorstko-melancholijnym głosem. Niezwykle popularny na przełomie lat 80. i 90. Oblicza się, że w ciągu kariery sprzedał na całym świecie 30 mln egzemplarzy swoich płyt. Wiele z nich zdobyło status platynowych albo diamentowych.

1934–28.12.2025

Brigitte Bardot



Francuska modelka, piosenkarka i aktorka filmowa. Dzięki rolom w „I Bóg stworzył kobietę", „Helena Trojańska" czy „Pogarda" mianowano ją symbolem seksapilu przełomu lat 50. i 60. XX w. Była pierwszą kobietą „niehistoryczną", której twarz posłużyła za wzór dla podobizn Marianny, emblematu Republiki Francuskiej.

1.10.1938–3.01.2026

Andrzej Paczkowski



Historyk, naukowiec, wykładowca akademicki, autor polskiego rozdziału „Czarnej Księgi Komunizmu". Działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, w III RP związany z Instytutem Pamięci Narodowej. Jeden z założycieli Archiwum Solidarności. Prywatnie alpinista, taternik, wieloletni prezes Polskiego Związku Alpinizmu.

8.06.1951–8.07.2026

Bonnie Tyler



Walijska piosenkarka pop-rockowa, której album album „Faster Than the Speed of Night" z 1983 r. zapewnił globalną sławę. Także później wylansowała sporo przebojów, m.in. „If You Were a Woman" z 1986 r. czy „A Rockin' Good Way" z roku 1987. Ten ostatni nagrała w duecie z popularnym w owym czasie Shakinem Stevensem.

9.10.1949–12.12.2025

Magda Umer



Reżyserka, scenarzystka, aktorka, członkini Rady Polskiej Fundacji Muzycznej. ale przede wszystkim wykonawczyni z nurtu piosenki śpiewanej. W 1997 r., w ramach 34. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, wyreżyserowała pamiętny koncert „Zielono mi", przygotowany w hołdzie Agnieszce Osieckiej.

23.08.1939–8.02.2026

Edward Lubaszenko



Popularny aktor teatralny i filmowy, reżyser i pedagog, Zadebiutował w roli dociekliwego dziennikarza w dramacie „Ktokolwiek wie...", ale rozpoznawalność zapewniła mu rola doktora Romana Bognara w serialu „Układ krążenia". Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 100 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach teatru TV.

2.07.1939–30.07.2026

Iga Cembrzyńska



Aktorka, scenarzystka, reżyserka, kompozytorka i producentka filmowa. A także obdarzona sopranem koloraturowym piosenkarka. Rodacy znali ją jednak głównie z PRL-owskiego ekranu: zagrała m.in. w „Rękopisie znalezionym w Saragossie", „Jowicie", „Hydrozagadce", „Stawce większej niż życie", „Pełni" i „Gwiezdnym pyle".

22.01.1943–20.12.2025

Michał Urbaniak



Muzyk jazzowy, kompozytor i aranżer, grający na skrzypcach i saksofonie. Mieszkając w Nowym Jorku grał z wieloma gwiazdami amerykańskiej sceny, m.in. z Weather Report, Freddiem Hubbardem, Elvinem Jonesem, Herbie Hancockiem, Chickiem Coreą, Milesem Davisem, George'm Bensonem i Billy'm Cobhamem.

13.06.1957–4.06.2026

Andrzej Morozowski



Dziennikarz radiowy i telewizyjny, związany z TVN24. 26 września 2006 r., w programie „Teraz My Dogrywka", wraz z Tomaszem Sekielskim, ujawnił nagrania zrealizowane za pomocą ukrytej kamery i przy współpracy posłanki Samoobrony Renaty Beger. Jej rozmowy z politykami PiS zapoczątkowały tzw. aferę taśmową.

15.05.1954–15.08.2026

Jan Frycz



Jeden z najwszechstronniejszych aktorów polskich, odtwórca ponad 150 ról teatralnych oraz ponad 100 kreacji filmowych i telewizyjnych. Jego rola w serialu HBO „Ślepnąc od świateł" z 2018 r., gdzie wcielił się w Daria – gangstera starej daty – spotkała się z bardzo dobrym odbiorem krytyków i widzów.

31.01.1934–15.08.2026

Joanna Rawik



Piosenkarka, która szeroką popularność zdobyła swym niskim, charakterystycznym głosem w latach 60. Koncertowała, nagrywała płyty, audycje radiowe i programy telewizyjne. Brała też udział – za co później spotykała ją krytyka – w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

7.04.1927–18.08.2026

Wanda Traczyk-Stawska



„Pączek", „Atma" – harcerka Szarych Szeregów, żołnierz AK, kombatantka powstania warszawskiego. W ostatnich latach angażowała się politycznie: np. podczas obchodów 79. rocznicy wybuchu powstania wygłosiła przemówienie, apelując o przestrzeganie Konstytucji RP i współpracę z Niemcami, na rzecz wsparcia Ukrainy.

26.07.1976–22.08.2026

Ignacy Karpowicz



Pisarz, poeta i tłumacz, autor głośnych tomów „Balladyny i romanse" z 2010 r. i „Sońka" z roku 2014. Wymieniany wśród najważniejszych prozaików polskich „pokolenia transformacji systemowej". Ostatnia jego powieść „Ludzie z nieba" z 2024 r. jest inspirowana historią lotników: pilota Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.

1.12.1962–24.08.2026

Mirosław Różański



Wojskowy i polityk, gen. broni Wojska Polskiego, w latach 2015–2017 dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych. Z kolei jako senator XI kadencji przewodniczył Komisji Obrony Narodowej, był także członkiem Komisji Spraw Zagranicznych. Mandat senatora sprawował do dnia swojej śmierci.

19.01.1946–25.08.2026

Dolly Parton



Słynna amerykańska piosenkarka muzyki country, kompozytorka, autorka tekstów, multiinstrumentalistka, producentka muzyczna, aktorka, pisarka, bizneswoman i działaczka społeczna. Zdobyła m.in. 11 nagród Grammy i była trzecią najczęściej nominowaną kobietą w historii tych wyróżnień, uzyskując 55 nominacji.

21.02.1937–28.08.2026

Harald V



Król Norwegii z dynastii Glücksburgów. Pierwszy władca urodzony na norweskiej ziemi od 567 lat. Był monarcą niezwykle liberalnym. W głośnym przemówieniu z 2016 r. zadeklarował, że „współcześni Norwegowie to osoby o różnych przekonaniach, orientacji seksualnej, a także imigranci żyjący w tym kraju".

16.12.1927–29.08.2026

Andrzej Wielowieyski



Prawnik, polityk i działacz katolicki, w czasie okupacji żołnierz Armii Krajowej, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL. Zakładał warszawski Klub Inteligencji Katolickiej, redagował miesięcznik „Więź", doradzał NSZZ „Solidarność" oraz uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Kawaler Orderu Orła Białego.

25.03.1934–2.09.2026

Gloria Marie Steinem



Amerykańska feministka tzw. II fali, dziennikarka, autorka manifestu „After Black Power, Women's Liberation". Zasłynęła w 1963 r. po publikacji reportażu „Opowieść króliczka", napisanego po zatrudnieniu się pod przykrywką w klubie Playboya. W latach 70. współtworzyła magazyn „Ms.", pierwsze pismo w USA wydawane przez kobiety.

11.08.1939–3.10.2026

Anatolij Kaszpirowski



Rosyjski psychiatra i psychoterapeuta, który zdobył sławę na polu tzw. medycyny niekonwencjonalnej, występując publicznie jako hipnotyzer. Jego seanse, ponoć leczące choroby i dolegliwości od raka i alkoholizmu po wypadanie włosów, emitowane były w Polsce, Niemczech, Czechach, na Węgrzech, a także w Izraelu.

13.10.1950–4.10.2026

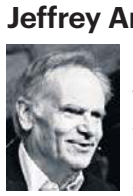
Anastazja Pustelnik



Siostra zakonna ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, autorka książek kulinarnych, publikująca jako siostra Anastazja. Napisała kilkanaście poczytnych książek z przepisami kulinarnymi, z których pierwszą były „103 ciasta siostry Anastazji". Oblicza się, że w 2017 r. łączny nakład jej sprzedanych książek sięgał 4 mln egzemplarzy.

15.04.1940–5.10.2026

Jeffrey Archer



Brytyjski autor wydawanych w setkach milionów powieści sensacyjnych. Napisał m.in. „Kaina i Abla" (1979 r.), „Kroniki rodziny Cliftonów", „Dziennik więzienny" i „Tajemnicę autoportretu". Nie stronił od polityki. Zasiadał w Izbie Gmin, a od września 1985 r. do października 1986 r. wiceprzewodniczył Partii Konserwatywnej.

20.02.1993–4.07.2026

Grzegorz Miętus



Skoczek narciarski z Zakopanego, który 20 grudnia 2009 r. w estońskim Otepää po raz pierwszy wygrał zawody Pucharu Kontynentalnego. Swoją karierę skoczka zakończył w 2016 r., a w sezonie 2018/2019 pełnił funkcję asystenta trenera kadry juniorów reprezentacji Polski w skokach narciarskich.

25.08.1933–21.10.2026

Tom Skerritt



Amerykański aktor telewizyjny i filmowy, któremu globalną sławę przyniosła rola szeryfa Jimma Brocka w serialu CBS z lat 90. „Gdzie diabeł mówi dobranoc". Wcześniej błysnął m.in. w 1979 r. jako charyzmatyczny kapitan statku kosmicznego Arthur Koblenz Dallas w „Obcym – ósmym pasażerze Nostromo" Ridleya Scotta.

6.02.1949–25.10.2026

Józef Lipień



Zapaśnik w stylu klasycznym, m.in. srebrny medalista z Moskwy (1980 r.), mistrz świata w Teheranie (1973 r.). Brat Kazimierza, także zapasnika. Podczas mistrzostw w 1973 r. obaj przeszli do annałów światowych zapasów, zdobywając dla Polski dwa złote medale. Józef w kategorii do 57 kg, a Kazimierz do 62 kg.

FOT. ZZ/LEE ROTH/STAR MAX/IPX/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS, CC, POLSKA PRESS

eprasa.pl ee2856a84e

FOKUS

• **W tradycji ludowej** wierzono, że 1 i 2 listopada kontakt z zaświatami jest łatwiejszy, a dusze zmarłych odwiedzają świat doczesny

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie. Prezydent prowadzi rozmowy

Kryzys związany z sytuacją w TK nie został zażegnany. W sobotnim orędziu premier Donald Tusk wykluczył kompromis, zaś prezydent Karol Nawrocki odbył serię spotkań z politykami

oprac. Karolina Wrońska

Sytuacja eskalowała w piątkowy wieczór, kiedy to po południu pojawiła się informacja o zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, zaś Anna Korwin-Piotrowska, jako mająca najdłuższy staż sędziowski, została ogłoszona osobą kierującą Trybunałem.

Wtedy też - w związku z informacją Korwin-Piotrowskiej o możliwości wystąpienia zagrożeń dla życia lub zdrowia sędziów i pracowników TK na terenie, ale nie w samym Trybunale, pojawiła się policja. Zgromadzony przed trybunałem tłum próbował siłowo przedostać się na teren.

Wobec tych zdarzeń prezydent Nawrocki, który był w podróży do Senegalu, przerwał lot, wrócił do kraju i pojawił się w siedzibie TK. Wcześniej odbył konsultacje z I prezesem Sądu Najwyższego Zbigniewem Kapińskim oraz z Bogdanem Święczkowskim i z nimi wszedł do budynku TK.

Sędzia Maciej Berek opublikował nagranie, na którym widać, jak prezydent Nawrocki przeciska się między stojącymi w drzwiach budynku osobami; widać wybranych sędziów do TK, m.in. Krystiana Markiewicza.

W mediach pojawiło się też kolejne nagranie ze środka budynku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie przebywał prezydent Nawrocki oraz m.in. siedem osób wybranych przez Sejm tej kadencji na sędziów TK. Na nagraniu z korytarza słychać, jak Anna Korwin-Piotrowska mówi: - Jesteśmy sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

- Państwo nie jesteście sędziami TK - odpowiada prezydent Nawrocki, zwracając się do: Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Berka. Towarzyszący prezydentowi szef KPRP Zbigniew Bogucki dodał, że „widzi tu tylko jednego sędziego" TK, wskazując na Sławomira Patyrę. - Pani dokonuje zamachu stanu, nie wiem, czy ma pani tego świadomość - powiedział Bogucki do Korwin-Piotrowskiej.

Ok. godz. 5 nad ranem prezydent i szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki, a także sędzia Sochański opuścili budynek Trybunału.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

W piątkowy wieczór przed Trybunałem Konstytucyjnym doszło do eskalacji: protestujący próbowali wedrzeć się na teren TK

Konsultacje prezydenta

W sobotę po 13. w Pałacu Prezydenckim odbyła się seria spotkań prezydenta z liderami ugrupowań parlamentarnych. O godz. 13 prezydent przyjął wicepremiera, prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz wicemarszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Piotra Zgorzelskiego.

Jako kolejny w Pałacu pojawił się przewodniczący klubu Polska 2050 Szymon Hołownia, zaś ok. godz. 14.30 przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i szef klubu parlamentarnego tej partii Mariusz Błaszczak.

Z kolei ok. godz. 15 z prezydentem spotkali się przedstawiciele Razem, m.in. współprzewodniczący partii Adrian Zandberg.

Po godz. 16 spotkanie z prezydentem odbyli lider Rozwoju Plus Mateusz Morawiecki i wicemarszałek Sejmu Marcin Horała. Morawiecki relacjonował po wizycie u prezydenta, że podzielili się z nim koncepcją zgłoszenia konstruktywnego wotum nieufności. Po nim w Pałacu gościli liderzy Konfederacji Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen.

Z prezydentem nie rozmawiali przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i klubu Centrum. Szef klubu KO Zbigniew Konwiński przekazał, że zaproszenie dostał SMS-em ok. godz. 14.40, gdy trwały już spotkania z innymi klubami, a po wskazaniu przedstawicieli KO nie otrzymał odpowiedzi z Kancelarii Prezydenta.

Orędzie Donalda Tuska

- Atak na Trybunał Konstytucyjny i jego sędziów to kolejna odsłona procesu niszczenia rządów prawa w Polsce przez PiS i prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego - oświadczył w wyemitowanym w sobotni wieczór orędziu premier Donald Tusk. - Od wielu godzin obserwujemy z niepokojem tę sytuację. Trudno nam wszystkim zrozumieć, o co chodzi przepychającym się grupom polityków i aktywistów z PiS-u i Konfederacji, od Brauna po Bąkiewicza - powiedział Donald Tusk

Tusk zaznaczał, że wszystkim siłom politycznym i obu prezydentom proponowano uchwały i ustawy, które umożliwiłyby wspólną odbudowę praworządności, ale „wszystko na nic, wszystko zablokowane przez prezydenta i PiS".

Jak mówił, w tej sytuacji czekano na wygaśnięcie kadencji sędziów mianowanych przez PiS. Zwrócił uwagę, że Sejm wybrał nowych sędziów, którzy złożyli ślubowanie, ale prezydent go od nich nie odebrał, a prezes TK Bogdan Święczkowski uniemożliwiał im podjęcie pracy. - Kiedy po wielu tygodniach wyczekiwania postanowili podjąć swoje obowiązki (...), zostali zaatakowani - powiedział Tusk. Dodał, że policja „chroniła Trybunał przed napastnikami".

Premier porównał sytuację do złodzieja, który wyrywa starszej kobiecie torebkę, a po zatrzymaniu krzyczy, że stosuje się wobec niego przemoc. - Niektórzy gapie, symetryści, proponują, aby dla załagodzenia sprawy złodziej i ofiara podzielili się po równo zawartością torebki. W pewnych sprawach nie może być kompromisu - podkreślił.

- W państwie prawa polityk nie może wchodzić na teren sądu czy trybunału i wydawać poleceń czy zastraszać sędziów, nawet jeśli jest prezydentem. Państwo prawa nie widzi barw partyjnych i nie zna pojęcia bezkarności - podkreślił, nawiązując do wizyty prezydenta w budynku Trybunału.

- Jestem pewien, że TK zacznie działać tak, jak powinien. (...) Samorządnie i zgodnie z konstytucją - oświadczył premier.

Co na to Unia Europejska?

Kryzys w Trybunale odbił się szerokim echem w prasie europejskiej i światowej. Głos zabrali też przedstawiciele Unii Europejskiej. - Do polskich władz należy zapewnienie, aby Trybunał Konstytucyjny mógł funkcjonować zgodnie z polską konstytucją oraz z poszanowaniem odpowiedniego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - przekazała w sobotni wieczór rzeczniczka Komisji Europejskiej Louise Bogey.

Zapewniła, że Komisja uważnie śledzi ostatnie wydarzenia dotyczące TK.

Reakcja I prezesa SN

Zbigniew Kapiński, I prezes Sądu Najwyższego zwołał na wtorek, 3 listopada nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN m.in. „w sprawie omówienia zagrożeń dla porządku konstytucyjnego RP".

Również na wtorek, 3 listopada zwołane jest posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w celu rozpatrzenia projektu dochodów i wydatków Trybunału Konstytucyjnego na rok 2027.

Na ten dzień zaplanowane było też posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które na razie nie zostało odwołane.

PAP

KRÓTKO

Tatry

Słowaccy ratownicy odnaleźli polskiego turystę

44-letni polski turysta, który nie wrócił ze Świnicy do schroniska Murowaniec na Hali Gąsienicowej, został odnaleziony w nocy z soboty na niedzielę po słowackiej stronie Tatr. Mężczyzna zabłądził i schodził Doliną Cichą - poinformowała Horaka Zachłanna Służba (HAS).

O pomoc w nocnych poszukiwaniach słowackich ratowników poprosili ratownicy TOPR z Zakopanego. Ponieważ Świnica to szczyt graniczny, istniało przypuszczenie, że turysta mógł podczas złej pogody i ograniczonej widoczności stracić orientację i zejść na słowacką stronę Tatr.

Turystę odnaleziono w Dolinie Cichej. 44-latek nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Ratownicy przetransportowali mężczyznę do wylotu szlaku. PAP

Pieniny

Spływ Dunajcem zakończony. Dobry wynik

Niemal 334,5 tys. turystów skorzystało w tym roku z tradycyjnego spływu przełomem Dunajca w Pieninach. Był to trzeci pod względem frekwencji sezon w 92-letniej historii zorganizowanych spływów - poinformował prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich Jerzy Regiel.

Sezon flisacki na Dunajcu tradycyjnie rozpoczął się na początku kwietnia i zakończył 31 października.

- To był bardzo dobry sezon i zamykamy go z trzecim wynikiem frekwencyjnym w historii zorganizowanych spływów przełomem Dunajca. Chociaż wiosna wcale nie zapowiadała tak dobrego wyniku, to w sierpniu, wrześniu i październiku frekwencja była bardzo duża - powiedział Regiel. PAP



FOT. WIKIPEDIA.ORG

W Polsce będzie coraz więcej zmarłych, a coraz mniej bliskich, którzy zadbają o ich groby. Przybędzie też ludzi umierających w samotności

PROF. PIOTR SZUKALSKI
demograf z Uniwersytetu Łódzkiego

eprasa.pl ee2856a84e

PRACA

Cięcia mogą objąć kilka tysięcy etatów

Polska branża meblarska i drzewna w ciągu ostatnich 3 lat zmniejszyła się o 30 tys. etatów. Należy spodziewać się zwolnień w sektorze jeszcze w tym roku.

Agnieszka Kamińska

– W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Polska branża meblarska i drzewna przechodzi trudny, a może nawet najtrudniejszy czas w swojej historii. Firmy borykają się ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności i prowadzą nierówną rywalizację z producentami z Azji – mówił Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc.

W latach 2021–2025 ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc. Wzrost cen energii dla przemysłu wyniósł ponad 80 proc. A wzrost płac w branży meblarskiej wyniósł średnio 50 proc.

– To są bardzo duże wzrosty kosztów, a rentowność branży spadła poniżej 4 proc. Przy presji firm azjatyckich, które oferują klientom dużo niższe ceny produktów, nie możemy się dziwić, że upadają firmy o ugruntowanej pozycji, które przez lata działały na naszym rynku. W ciągu ostatnich 3 lat branża zmniejszyła się o 30 tys. etatów i jest to skutek przede wszystkim ograniczenia rentowności i spadku liczby zamówień w przemyśle. Te 30 tys. etatów to są miejsca pracy, które bezpowrotnie zostały zlikwidowane i nie da się ich odtworzyć – mówi Strefie Biznesu Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble

Producenci liczyli na to, że negatywny trend w branży w tym roku uda się zahamować. Niestety, wiele wskazuje na to, że kolejne firmy będą ograniczać działalność i zwalniać pracowników.

– Należy się spodziewać zwolnień w branży jeszcze w tym roku. Na początku 2026 r. liczyliśmy na to, że na tych zwolnieniach, które zostały już przeprowadzone, redukcje mogą się zatrzymać. Dziś już widzimy, że to nie koniec. W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki.



FOT. 123RF

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej

Dla firm dużym wyzwaniem jest pozyskanie surowca drzewnego w odpowiedniej cenie.

– Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej. Wszyscy doskonale rozumiemy priorytety ekologiczne i konieczność ochrony lasów, ale należy to realizować z głową. Przypomnę tylko postulat promowany przez polityków: wyłączmy 20 proc. najcenniejszych lasów z gospodarki leśnej. Tylko nikt nie powiedział jasno, co to znaczy najcenniejsze lasy. Przez 1,5 roku z 20 proc. najcenniejszych lasów zrobiło się 20 proc. lasów ogółem. Sektor, który jest oparty o drewno liściaste, ma potężne problemy z pozyskaniem surowca – firmy kupują go po horrendalnie wysokich cenach, wiele firm sprowadza go z zagranicy – wskazuje Michał Strzelecki.

Wysokie koszty działalności i trudności z zapewnieniem surowca nie są jedynymi problemami. Europejski rynek jest wręcz zalewany tanimi meblami i produktami z drewna z Azji.

Wyzwaniem dla branży jest też zbyt duża liczba regulacji prawnych, które w wielu przypadkach są trudne do interpretacji.

Polska branża meblarska zamknęła 2024 rok produkcją sprzedaną na poziomie 64 mld zł (co oznaczało spadek o ok. 4 proc. w ujęciu rocznym). W 2024 roku o 6 proc. spadła wartość eksportu, który był motorem napędowym branży. Wzrósł natomiast import mebli. W ubiegłym roku sprowadzono do Polski ponad 10 proc. więcej mebli z zagranicy niż w roku poprzednim. A ich wartość wyniosła 3 631 mln euro. Według danych GUS, w ciągu niemal dwóch lat (2023–2024) polska branża meblarska zmniejszyła się do około 145 tys. etatów.

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

W Polsce branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli. W sektorze działa 1700 największych producentów. W 2025 roku w polskiej branży meblarskiej ogłoszono 82 upadłości firm (wobec 70 w 2024 roku, 53 w 2023 roku, 37 w 2022 roku i 22 w 2021 roku). W całym sektorze drzewnym ogłoszono 117 upadłości w 2025 roku. W ciągu zaledwie 1,5 roku z rynku zniknęło około 1000 firm z branży meblarskiej i powiązanych sektorów.

PRAWO I PODATKI

Przedsiębiorcy chcą więcej migrantów w Polsce

Grzegorz Gajda

Polski rynek cierpi na braki pracowników. Starzejące się społeczeństwo i mało urodzeń to oczywistości.

Jakby problemów było mało, sami tworzymy długotrwałe procedury, które komplikują przedsiębiorstwom zatrudnianie pracowników zza granicy. Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu pracy przy organizacji biznesowej Konfederacji Lewiatan, uważa, ze musimy dostosować politykę migracyjną do potrzeb gospodarki. Bo 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk.

Demografia pogłębia niedobory pracowników

Rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa starszych. W efekcie na polski rynek pracy wchodzi mniej osób niż z niego odchodzi, na przykład na emeryturę.

– Powstaje w ten sposób luka kadrowa, którą coraz trudniej wypełnić. Szacuje się, że różnica między osobami wchodzącymi na rynek pracy a tymi, które z niego odchodzą, może sięgać nawet 200 tysięcy osób rocznie – wylicza Nadia Winiarska.

– Jest to ogromne wyzwanie dla pracodawców, szczególnie w branżach deficytowych, takich jak przemysł, transport, budownictwo i usługi, w tym sektor HoReCa. Z naszych badań wynika, że ponad 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk. Niedobory kadrowe stanowią jedną z najważniejszych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej – dodaje.

Zatrudnianie cudzoziemców łagodzi niekorzystne zmiany. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba legalnie pracujących obcokrajowców w Polsce wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Obecnie w Polsce pracuje około 1,3 miliona cudzoziemców. Uzupełniają braki kadrowe i, co ważne, płacą podatki i składki.

Największa grupa to obywatele Ukrainy, którzy stanowią około 66 proc. wszystkich cudzoziemców legalnie pracujących w Polsce. Pracują u nas także obywatele Białorusi i Gruzji, a coraz większą popularnością cieszą się pracownicy z Filipin, Indii, Nepalu i krajów afrykańskich.

– Wynika to z faktu, że w niektórych zawodach, szczególnie związanych z wykonywaniem prostych prac, coraz trudniej uzupełniać niedobory kadrowe wyłącznie pracownikami z krajów wschodnich – mówi Nadia Winiarska.

Zagraniczni pracownicy są potrzebni polskim firmom, mimo to ich zatrudnianie komplikuje rozbudowana i czasochłonna administracja. Najgorsze są długotrwałe procedury wizowe oraz legalizacja pobytu i pracy.

Nawet jeśli firma znajdzie odpowiedniego kandydata i przeprowadzi rekrutację, nie podejmie współpracy, bo pracownik musi czekać kilkanaście miesięcy na wizę. Skoro tak, raczej zdecyduje się na wyjazd do kraju, w którym formalności są prostsze.

– Polska konkuruje o pracowników z innymi państwami Unii Europejskiej, ponieważ problemy demograficzne występują nie tylko u nas, ale w całej Europie. Wszyscy szukają pracowników, ale tylko u nas zawodzą procedury, między innymi wizowe – alarmuje Nadia Winiarska.

Przepisy mówią jedno, życie zupełnie co innego. Legalizacja pobytu w Polsce trwa średnio 341 dni, a powinna najwyżej dwa miesiące.

Zaostrzenie przepisów nie rozwiązało problemów przedsiębiorców

Rok temu wprowadzono reformę prawa migracyjnego, która utrudniła pozyskiwanie pracowników z zagranicy. W założeniu miała ograniczyć działanie nieuczciwych pośredników i usprawnić system. Według Nadii Winiarskiej nowe rozwiązania uderzyły głównie w rzetelnych pracodawców.

Zaostrzenie przepisów nie szło w parze z usprawnieniem procedur dla przedsiębiorstw działających zgodnie z prawem. W efekcie firmy nadal mierzą się z długim oczekiwaniem na decyzje dotyczące zatrudniania cudzoziemców, co utrudnia im uzupełnianie braków kadrowych.

– Czekaliśmy również na utworzenie listy zawodów deficytowych, w których legalizacja pracy i pobytu przebiegałaby szybciej. Ostatecznie jednak wycofano się z prac nad tym rozporządzeniem, co zostało bardzo negatywnie odebrane przez polskie firmy – podkreśla Winiarska.

eprasa.pl ee2856a84e

ALKOHOL I NOWOTWORY



FOT. PSODAZ, 123RF.COM

Okazuje się, że lekarze bardzo często ignorują kluczowy czynnik odpowiedzialny za powstawanie raka piersi, czyli alkohol. Jest szansa, że dzięki nowym narzędziom to się zmieni

Alarm WHO: lekarze ignorują bardzo ważny czynnik powstawania raka piersi

Picie alkoholu jest uznanym czynnikiem ryzyka raka piersi, ale lekarze rzadko pytają pacjentki o to, czy go spożywają – alarmuje Światowa Organizacji Zdrowia (WHO).

Emil Hoff

WHO uruchomiła specjalną nową platformę cyfrową z wbudowanym asystentem opartym na AI. Narzędzie to dostarcza pracownikom ochrony zdrowia niezbędnego wsparcia do prowadzenia z pacjentami rozmów na temat związku między spożywaniem alkoholu a ryzykiem zachorowania na nowotwory.

Alkohol karmi nowotwory, ale pacjenci o tym nie wiedzą

Alkohol przyczynia się do powstania co najmniej siedmiu rodzajów nowotworów, w tym raka piersi, a także chorób układu krążenia i wątroby. Mimo to wiele osób w regionie europejskim WHO wciąż nie zdaje sobie sprawy z tych zagrożeń.

Brak wiedzy jest szczególnie widoczny w przypadku raka piersi. W 14 krajach, w których WHO Europa przeprowadziła badania, zaledwie 15 procent respondentów wiedziało, że alkohol może przyczyniać się do rozwoju raka piersi. Wśród kobiet świadomość ta wynosiła jedynie 21 procent.

– Szkody wyrządzane przez alkohol nie są abstrakcyjne. Mogą to być choroby serca i wątroby. Może to być dziecko narażone na alkohol przed urodzeniem. Może to być lęk i depresja. A może to być kobieta, u której rozwinie się rak piersi, a która nigdy nie została poinformowana o ryzyku związanym z alkoholem – mówi dr Carina Ferreira-Borges, regionalna doradczyni WHO Europa ds. alkoholu. Jak przypomniała, badania przesiewowe i krótkie interwencje stanowią dla specjalistów praktyczne narzędzie pozwalające zidentyfikować ryzyko związane ze spożywaniem alkoholu, zanim pojawią się poważniejsze problemy.

Dlaczego lekarze nie pytają o alkohol?

Niestety, spożywanie alkoholu jest często tym modyfikowalnym czynnikiem ryzyka dla zdrowia, o którym pracownicy ochrony zdrowia rozmawiają z pacjentami najrzadziej – znacznie rzadziej niż o paleniu tytoniu, aktywności fizycznej czy sposobie odżywiania.

Specjalistom może brakować czasu, odpowiedniego przeszkolenia lub pewności siebie. Mogą nie wiedzieć, w jaki sposób poruszyć kwestię spożycia alkoholu, aby rozmówcy nie poczuli się oceniani.

Uruchomione przez WHO centrum ds. badań przesiewowych i krótkich interwencji w zakresie spożycia alkoholu (WHO Alcohol Screening and Brief Interventions Hub) gromadzi w jednym miejscu wiarygodne dane i praktyczne narzędzia, które są potrzebne do przeprowadzenia takiej rozmowy.

Dwa cenne narzędzia

1/Pracownicy ochrony zdrowia mogą korzystać z kwestionariusza AUDIT – 10-punktowego narzędzia przesiewowego – aby ocenić poziom ryzyka związanego z piciem alkoholu u danej osoby.

2/ SBI Assistant, narzędzie oparte na sztucznej inteligencji, pomaga użytkownikom ustalić, jak rozpocząć rozmowę lub znaleźć odpowiednie materiały.

Stworzony przez WHO asystent udziela odpowiedzi wyłącznie na podstawie określonego zestawu dowodów naukowych oraz materiałów opracowanych przez organizację. Przy każdej odpowiedzi wskazuje źródło informacji i podpowiada, z jakiego narzędzia można skorzystać np. podczas konsultacji lekarskiej.

Źródło: PAP

Tragiczna statystyka, ale jest i szansa

W 2020 roku w Europie alkohol był przyczyną ponad 39 tysięcy przypadków zachorowań na raka piersi. Badania przesiewowe i krótkie interwencje stanowią praktyczne narzędzie pozwalające zidentyfikować ryzyko związane ze spożywaniem alkoholu.

PRZEPISY

Dobra wiadomość dla niepełnosprawnych. Ten obowiązek ma wreszcie zniknąć

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Otrzymanie karty parkingowej od lat wiąże się z formalnościami, które dla osób z niepełnosprawnościami są szczególnie uciążliwe. Jednym z największych problemów jest obowiązek osobistego złożenia wniosku. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zapowiada jednak zmiany, które mają uprościć całą procedurę.

Jak przekazała Monika Sikora, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, prowadzone są prace nad zmianą przepisów, które mają zlikwidować obowiązek osobistego składania wniosków o wydanie karty parkingowej. W przyszłości dokument będzie można uzyskać także po przesłaniu wniosku pocztą lub przez upoważnioną osobę.

Osobiście trzeba złożyć wniosek, ale są wyjątki

Obecnie przepisy nie pozostawiają w tej kwestii dużej swobody. Osoba ubiegająca się o kartę parkingową musi co do zasady osobiście złożyć wniosek i podpisać go w obecności przewodniczącego powiatowego lub miejskiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności albo osoby przez niego upoważnionej. Nie ma możliwości, by formalności w jej imieniu załatwił pełnomocnik.

Od tej zasady przewidziano jedynie nieliczne wyjątki. W przypadku osób poniżej 18. roku życia lub całkowicie ubezwłasnowolnionych wniosek mogą złożyć rodzice albo opiekunowie prawni.

Z kolei osoby częściowo ubezwłasnowolnione mogą być reprezentowane przez ustanowionego przez sąd kuratora. Dla wszystkich pozostałych osób osobiste stawiennictwo pozostaje obowiązkowe.

O kartę parkingową mogą wnioskować osoby:

- u których stwierdzono znaczne ograniczone możliwości samodzielnego poruszania,
- posiadają odpowiednie wskazanie do wydania karty parkingowej uwzględnione w orzeczeniu o niepełnosprawności, stopniu niepełnosprawności lub o ulgach i uprawnieniach.

Osoby z niepełnosprawnością, które nie ukończyły 16 lat, a występują u nich znaczne ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się również mogą ubiegać się o taki dokument.

Samo orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności nie jest wystarczające. Musi zawierać ono także odpowiedni symbol, oznaczający przyczynę niepełnosprawności, np. 04-O (schorzenia dotyczące narządu wzroku), 05-R (upośledzenie narządu ruchu), 10-N (schorzenie neurologiczne). Brak wskazania do otrzymania karty parkingowe w orzeczeniu wyklucza uzyskanie dokumentu, który pozwala parkować na tzw. kopertach.

Karta parkingowa umożliwia nie tylko pozostawianie samochodu na tzw. kopertach, czyli specjalnie wyznaczonych miejscach postojowych dla osób z niepełnosprawnościami. Jej posiadacze mogą również, pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności, nie stosować się do wybranych znaków drogowych. Dotyczy to m.in. zakazu ruchu w obu kierunkach (B-1), zakazu wjazdu pojazdów silnikowych z wyjątkiem motocykli jednośladowych (B-3).



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Niepełnosprawnych czekają duże zmiany. Otrzymanie karty parkingowej ma być zdecydowanie łatwiejsze

eprasa.pl ee2856a84e

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica śmierci **Iry Marvina Levina** (ur. 27 sierpnia 1929 r., zm. 12 listopada 2007 r.) – amerykańskiego pisarza, autora sztuk teatralnych i tekstów piosenek. Najbardziej znaną powieścią Levina jest „Dziecko Rosemary" – horror o satanizmie i okultyzmie.

HISTORIA

Jurij Breżniew: niedoszła ofiara sekspułapki w czasach zimnej wojny

Bożenna Piskała

Brytyjski wywiad chciał w latach 70. wciągnąć w miłosną pułapkę syna radzieckiego przywódcy Leonida Breżniewa. Plan spalił jednak na panewce przez zdradę szwedzkiego agenta.

Historie szpiegowskie z czasów zimnej wojny i rywalizacji agentów z bloku wschodniego z zachodnimi zazwyczaj pełne są barwnych opowieści o niesamowitych akcjach, gadżetach rodem z powieści o Jamesie Bondzie czy uwodzicielskich agentek. Czasami te opowieści bliskie są prawdy. Tak było w latach 70. w przypadku Jurija Breżniewa, syna radzieckiego przywódcy, na którego w Sztokholmie pułapkę zastawiły służby Jej Królewskiej Mości.



Jurij Leonidowicz Breżniew był od 1960 roku pracownikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, a w latach 1976-1979 zastępcą ministra ds. handlu

Ponętna Ann już czeka

Brytyjski wywiad chciał użyć jednej ze swoich najlepszych agentek do uwiedzenia syna Leonida Breżniewa. Młodzieńca miano zaprosić na przyjęcie z przygotowanym noclegiem. Tak przynajmniej wynika z lektury wspomnień byłego szefa szwedzkiej policji bezpieczeństwa SAPO Olofa Franstedta, zatytułowanych „Spionjagaren" („Łowca szpiegów"). Franstedt piastował swoje stanowisko w latach 1966-1978.

Akcja miała się odbyć w Sztokholmie, gdzie akurat przebywał Jurij Breżniew. Brytyjska MI6 chciała wykorzystać jedną ze swoich najbardziej atrakcyjnych i zdolnych agentek. W książce występuje ona tylko jako Ann. SAPO zgodziło się na zorganizowanie seksualnej pułapki wymyślonej przez Londyn. Uznało, że nagranie jedynego syna radzieckiego przywódcy w kompromitującej dlań sytuacji dałoby szwedzkim tajnym służbom materiał do szantażu w celu uzyskiwania informacji. A nawet wykonywania przez młodego Breżniewa innych usług w grze wywiadów podczas zimnej wojny.

Ann nie dostała jednak szansy, by użyć swoich – jak dotąd całkowicie przekonujących – wdzięków do uwiedzenia latorośli radzieckiego przywódcy. Pewien podwójny szwedzki agent w porę ostrzegł Moskwę. „Nawet dziś, zawsze jak tylko o tym myślę, czuję wściekłość" – pisze Franstedt w swoich wspomnieniach.

Wszechobecny seks

Szwedzcy i brytyjscy pracownicy wywiadu wpadli na ten pomysł już w chwili, gdy na początku lat 70. młody Breżniew przyjechał na placówkę do Sztokholmu. Miał pracować w tutejszej radzieckiej misji handlowej. Dla tego typu akcji służb specjalnych okazja wydawała się doskonała.

W szczytowym okresie zimnej wojny w szwedzkiej stolicy panowała uprawiana za zamkniętymi drzwiami filozofia hedonizmu. Tutejsza śmietanka słynęła z tego, że często organizowała przyjęcia z nocowaniem. Niektóre z nich co jakiś czas podsłuchiwali ludzie SAPO. Plan zakładał wykorzystanie, oprócz Ann, kilku atrakcyjnych agentek. Miały one ściągnąć Jurija Breżniewa i dwóch innych Rosjan na przyjęcie organizowane w jednym z apartamentów w zamieszkanej przez bogatych Szwedów sztokholmskiej dzielnicy Östermalm.

„Zarówno Szwedzi, jak i inni mieszkańcy Zachodu podejrzliwie podchodzili do zaproszeń na uprawianie seksu. Sądziliśmy, że podobnie jest w przypadku Rosjan" – pisze Franstedt. Kluczem do powodzenia akcji był właśnie udział Ann – jednej z najbardziej wybitnych w tej dziedzinie agentek.

Mamy przeciek

Wszystko wydawało się przygotowane i dopięte na ostatni guzik, pozostawało jedynie czekać. Rosjanie jednak po cichu i w tajemniczy sposób opuścili Szwecję, zanim jeszcze mogło do czegokolwiek dojść. Brytyjski wywiad i jego szwedzcy partnerzy byli całkowicie zaskoczeni. Tajemnicę niepowodzenia misji udało się rozwiązać dopiero kilka lat później. Przyczyną był przeciek od radzieckiego agenta ulokowanego w szwedzkiej organizacji wywiadowczej. Szwedzkim zdrajcą okazał się Stig Bergling, pracujący w SAPO w latach 1973-1979. To właśnie on przekazał prowadzącym go radzieckim oficerom informację o „pułapce miłości".

Fakt ten wyszedł na jaw jednak dopiero podczas innego procesu, w którym w 1979 roku skazano go za zdradę państwa. Berglinga udało się namierzyć dzięki informacjom od innego podwójnego agenta (ale pracującego na rzecz Brytyjczyków) Olega Gordijewskiego. To od niego MI6 dowiedziało się, że KGB ma swojego człowieka w szwedzkich służbach i tę informację przekazało w 1976 r. SAPO. Początkowo Szwedzi nie reagowali, a Bergling pracował zgodnie ze zwykłą rutyną. W 1977 r. został skierowany na Bliski Wschód – wysłano go do pracy w agendzie ONZ w Suezie. Dopiero tam odkryto, że utrzymuje kontakty z przedstawicielem sowieckiego GRU (wywiadu) w Jordanii.

Breżniew ministrem

Po powrocie do Moskwy Jurij Breżniew został prawą ręką zastępcy ministra ds. handlu. W znacznie późniejszym okresie w związku z zarzutami o korupcję zmuszono go do odejścia na emeryturę. Tak naprawdę niewiele się o nim mówiło. W przeciwieństwie do swojej siostry Galiny Breżniew, która uwielbiała rozgłos, zabawę i pełnymi garściami czerpała z uroków bycia córką radzieckiego genseka, Jurij raczej trzymał się w cieniu.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego dalej odmawiał jakichkolwiek wystąpień publicznych, także wtedy, gdy prosiły go o to władze państwowe. Zmarł w 2013 roku w wieku 80 lat.

Wróćmy jeszcze do Olofa Franstedta, gdyż ten były szef szwedzkich służb specjalnych jest osobą wzbudzającą duże kontrowersje w swej ojczyźnie. Wywołał je publikacjami swoich książek, a także wywiadami prasowymi. Dużo mówi i pisał w nich o swoich relacjach ze szwedzkim premierem Olofem Palmem (obaj musieli ze sobą współpracować na początku premierowania Palmego). Franstedt później bardzo mocno oskarżał go o współpracę z radzieckimi służbami.

„Nie ufałem mu, ponieważ próbował wstrzymać naszą współpracę z CIA i rozpocząć kooperację z KGB. Jeśli szef państwa postępuje w ten sposób, to znaczy, że albo znalazł się w radzieckiej sieci, albo przynajmniej chce wejść w strefę wpływów Związku Radzieckiego" – mówił Franstedt w jednym z wywiadów. I chętnie opisywał, jak wiele osób z bezpośredniego otoczenia Palmego podejrzewa o to, że są zwyczajnie wtyczkami Rosjan w szwedzkim rządzie.

Palme na celowniku

Jego sugestie były bardzo kontrowersyjne, gdyż uderzały w polityka, który odcisnął bardzo silne piętno na polityce Szwecji w latach 70. i 80. Jego dojście do władzy pod koniec lat 60. (Palme był premierem w latach 1969-1976, a potem w latach 1982-1986) było okresem prosperity Szwecji, a jednocześnie czasem silnej zmiany kursu. Palme zaczął realizować bardzo społeczną politykę państwa, uruchamiając na szeroką skalę pomoc społeczną dla najbiedniejszych. Jednocześnie reorientował politykę zagraniczną kraju: krytykował Stany Zjednoczone za wojnę w Wietnamie, ale bardzo ciepło mówił choćby o Fidelu Castro rządzącym na Kubie.

W latach 80. odwiedził NRD, gdzie spotkał się z tamtejszym przywódcą Erichem Honeckerem i wzywał do budowy wzajemnej przyjaźni oraz budowy pokoju na świecie. O Muammarze Kaddafim, przywódcy Libii, mówił jak o swoim przyjacielu. Dążył także do stworzenia „wspólnej strefy bezpieczeństwa" między Europą Zachodnią a Związkiem Radzieckim.

Olof Palme mocno zmienił Szwecję, a kraj najbardziej zmieniła jego śmierć w lutym 1986 roku. Został postrzelony na ulicy w Sztokholmie i nigdy nie udało się ustalić, kto tak naprawdę stał za tym mordem.

eprasa.pl ee2856a84e

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Maciek Bilewicz przeszedł operację, i choć wie, że potrzeba czasu, to jako chirurg bardzo boi się o sprawność swojej ręki. Kolejnej operacji ma podjąć się inny lekarz – znany w środowisku dr Marcin Wilk. Zostaje zwołane konsylium. Kasia rozmawia o tym z Alicją, która nie jest optymistką, patrzy realnie. Dr Wilk decyduje się operować, ale nie zdradza swojego planu.

Tymczasem Radecki po oskarżeniach wobec Łukasza sugeruje Asi, że powinna odciąć się od byłego męża, zerwać z nim kontakty i sądownie pozbawić go praw rodzicielskich... Niespodziewanie okazuje się, że mimo wycofania oskarżeń przez Aldonę, komisja jednak odbędzie się. Na kardiologii panuje nerwowa atmosfera, Zychowicz ma pretensje.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Powrót Renaty do obowiązków w lokalu pozwala Luizie wziąć wolny dzień, który dziewczyna niemal w całości spędza w towarzystwie Kacpra. W tym samym czasie Damian odbywa poważną rozmowę z Marcinem – doświadczony przez los przyjaciel uświadamia policjantowi, że jako partner osoby zmagającej się z nałogiem sam powinien poddać się terapii dla osób współuzależnionych.

Równolegle relacja Tomasza i Grażyny wkracza na kolejny etap. Kępski proponuje ukochanej wspólne zamieszkanie, po czym oboje decydują się poinformować o swoim związku Wandę. Po wizycie u seniorki Wiracka spotyka się z Wiktorem, usiłując nakłonić syna do przełamania dawnych urazów.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Radek i Maja nie mogą się od siebie odkleić. Niestety, co i rusz przyłapuje ich Grażyna. Pech nie opuszcza Radka także na sali operacyjnej. Podczas rutynowego zabiegu odkrywa on w ciele pacjentki niepokojącą zmianę. Asystujący mu chirurg asekuracyjnie odradza wycięcie rozrostu – nie mają na to zgody. Co zrobi Radek?

Natomiast Julka nie wraca na noc do domu. Gdy Marysia orientuje się, że w pokoju został tylko jej telefon, szybko wpada w panikę. Nerwy udzielają się wszystkim, dochodzi do kłótni między małżeństwem Nowaczyków. Niespodziewanie ostro interweniuje Paweł... Tymczasem pod klubem Iskra zjawia się tajemniczy mężczyzna w kapturze. Fotografuje kamery monitoringu i znika bez śladu. Borys jest przekonany, że to Darek, który wyszedł z aresztu. Ten jednak twierdzi, że to nie on i nie działa też na polecenie ojca.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Hebel i Seba w przeddzień turnieju robią swoim zawodnikom niespodziankę. Agnieszka załatwia chłopcom przepustkę z poprawczaka a Ryszard zabiera ich na steki. Rozmowy z Heblem sprawiają, że Tomek zaczyna wierzyć, że może mieć normalną przyszłość... Tymczasem Olszewską dopada jego brat – „Żaba" jest bezczelny i grozi Agnieszce! Mają zostawić Tomka w spokoju!

Iga i Sławek na tropie pedofila, który kontaktował się ze Stefankiem! Stefek staje się ofiarą hejtu. Marta docieka skąd media wiedziały, że syn Mikołaja wysyłał zdjęcia brata pedofilowi.... Tymczasem Sławek i Iga mają trop – człowiek, który jako Dorka kontaktował się ze Stefkiem, zalogował się właśnie w kawiarni! Niestety, spóźniają się... Na komendzie dowiadują się, że przydzielono im pomoc – Piotra, specjalistę do walki z cyberprzestępczością. Przybysz i Dziedzic uważają, że kolega przyszedł na gotowe... Lew wściekły! Nalepa dowiaduje się, kto zamiast niego wykona pokazową operację – to Oriana Warska. Lew jest w szoku – to... jego studencka miłość!



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Maria stara się dojść do siebie w ciszy. Na Mazurach Maria wpada na spacerze na Jerzego Wielickiego – chorego na cukrzycę, który wymaga natychmiastowej pomocy. Rogowska nie tylko wzywa karetkę, ale też walczy o życie nieznajomego, wykonując resuscytację. Po kilku godzinach mężczyzna ją odnajduje i dziękuje za ocalenie. Na Mazury zagląda także Judyta, której Maria w końcu szczerze opowiada o swoim bólu po zdradzie. A później do żony przyjeżdża Artur, błagając o ostatnią szansę... Mateusz znów zabiera Majkę do Grabiny, a na wsi przyjaciółka cały czas prowokuje Mostowiaka i w końcu nawet go całuje. Tymczasem Żak czuje ukłucie zazdrości, gdy Kisielowa wybiera się do lasu ze swoim „adoratorem" – organistą. Robert wpada na sprytny pomysł, jak zniechęcić żonę do kolejnych spacerów z rzekomym rywalem.

eprasa.pl ee2856a84e

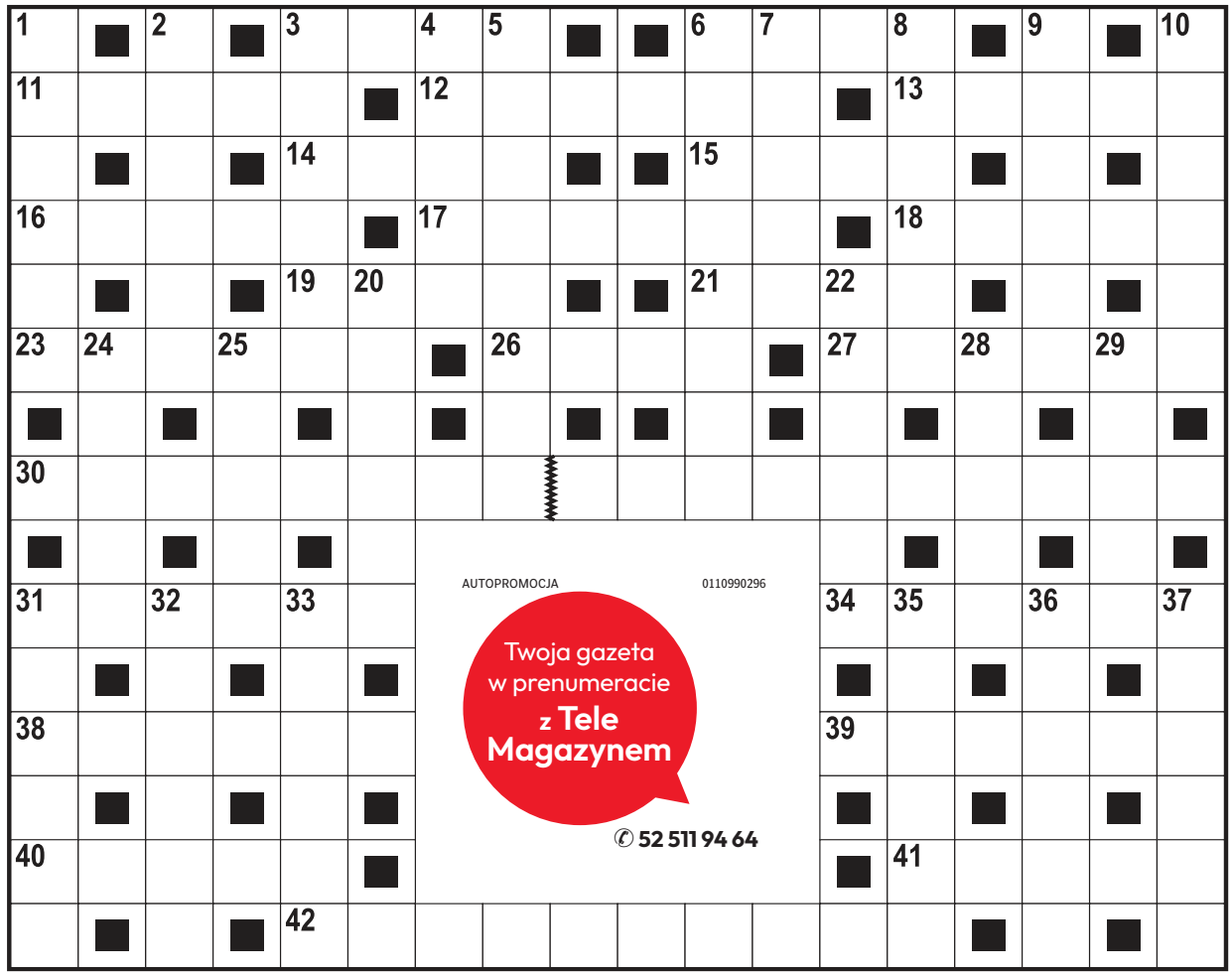
KRZYŻÓWKA NR 169

Poziomo:

3) praktyczna nauka zawodu,
6) Edith, francuska piosenkarka („Padam, Padam”),
11) zniżka dla stałego klienta,
12) Janusz, polski muzyk jazzowy, saksofonista i klarnecista,
13) Rainer Maria, poeta austriacki,
14) roślina do majenia, tatarak,
15) odtwarzana przez aktora,
16) uczeń szkoły wojskowej,
17) przygotowuje drinki w lokalu,
18) najwyżej położony punkt na niebie,
19) wesoła, radosna zabawa,
21) gromadzone na twardym dysku,
23) marka napoju gazowanego,
26) pudełko u pasa samuraja,
27) dawniej poważanie, szacunek,
30) aktorka z filmu „Dzikość serca”,
31) św. Krzysztof dla kierowców,
34) ceramiczny materiał ogniotrwały,
38) czekoladowa na torcie,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) Karol, założyciel firmy cukierniczej,
41) zmora początkującego aktora,
42) dziennikarz pracujący w czasopiśmie.

Pionowo:

1) gazela z Półwyspu Arabskiego,
2) polowy lub galowy dla żołnierza,
3) zbiór przepisów organizacji,
4) pełzak z nibynóżkami,
5) krzewinka o czerwonych, soczystych jagodach,
6) zdanie pozornie prawdziwe,
7) obraz malowany na desce,
8) oklepany zwrot, komunał,
9) zieleńce w miejscu dawnych fortyfikacji,
10) grecka bogini ogniska domowego,
20) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
22) postać z mitologii greckiej zwana „starcem morskim”,
24) dobry lub zły okres życia,
25) egzotyczna przyprawa kuchenna,
28) muza z maską komiczną,
29) słodki owoc tropikalny,
31) ozdobna roślina astrowata,
32) miasto w Hiszpanii z Muzeum Santa Cruz,
33) zimowe ocieplenie, roztopy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
36) miejsce gdzie rodzą się plotki,
37) ludowy taniec śląski.

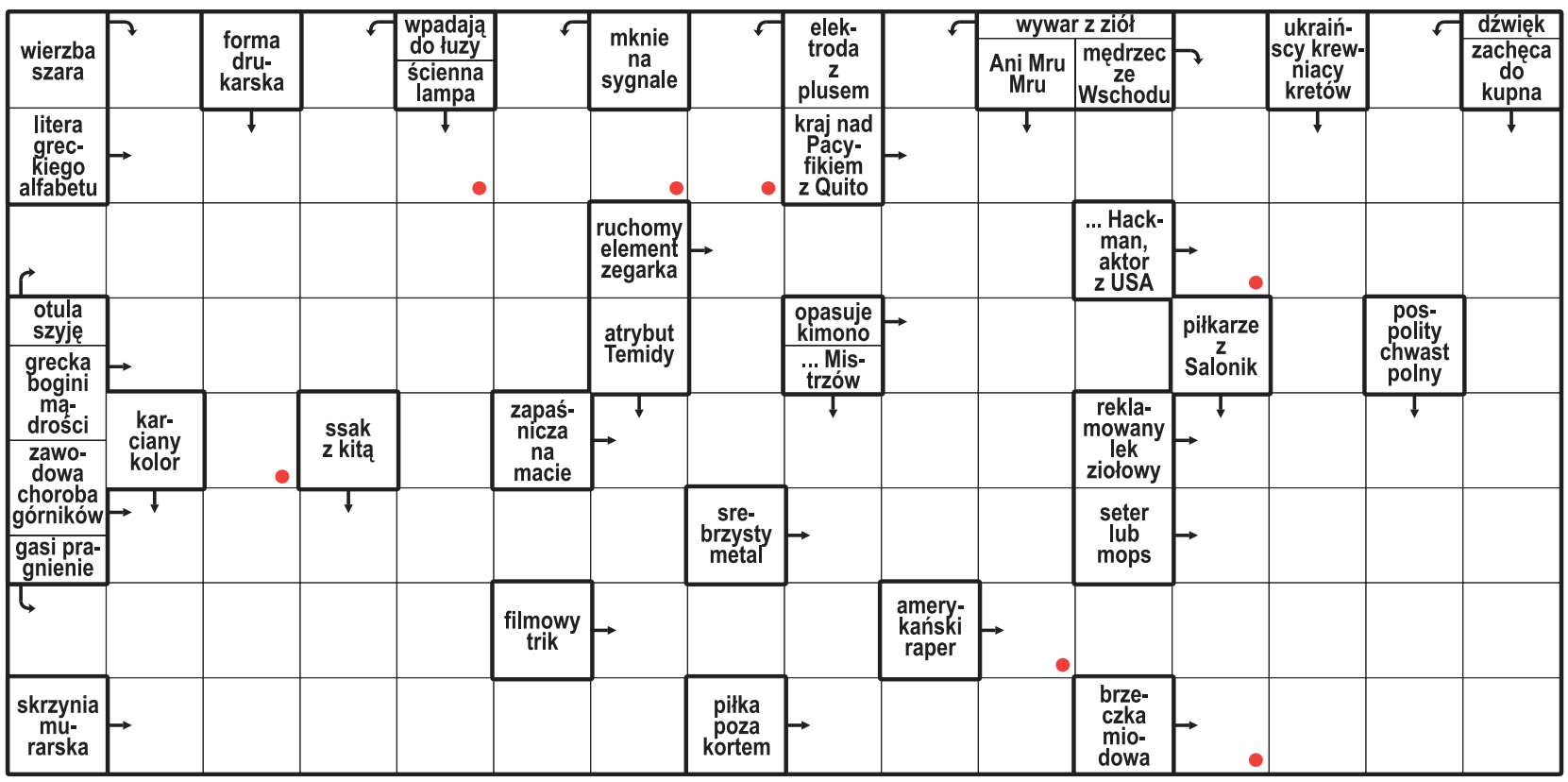


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 168

S	■	T	■	T	H	O	R	■	■	P	I	U	S	■	Z	■	M		
Z	I	E	L	E	■	S	E	N	S	A	T	■	Z	A	D	R	A		
C	■	M	■	K	R	A	K	■	■	R	A	J	A	■	A	■	R		
Z	A	P	I	S	■	D	W	O	R	A	K	■	B	A	N	D	Y		
Ę	■	R	■	A	K	A	I	■	■	G	A	M	A	■	I	■	L		
K	R	A	K	S	A	■	Z	L	E	W	■	A	S	C	E	T	A		
■	Ó	■	O	■	O	■	Y	■	■	A	■	G	■	H	■	E	■		
I	Z	A	B	E	L	A	T	R	O	J	A	N	O	W	S	K	A		
■	G	■	R	■	I							U	■	A	■	L	■		
F	A	R	A	O	N							M	A	T	I	A	S		
A	■	E	■	D	■							■	L	■	L	■	Ł		
S	Z	T	Y	C	H							Ż	E	L	I	W	O		
A	■	U	■	Z	■							■	J	■	A	■	W		
D	E	R	B	Y	■							■	K	A	D	R	A		
A	■	N	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KONGRES.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przyniesie duży efekt.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo da najlepsze wyniki. Horoskop na dziś mówi, że – nie śpiesząc się – wiele zyskasz.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy drzwi do ciekawej szansy. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny sugeruje zachować dziś cierpliwość.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pozostać sobą przez cały dzień.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek pomoże szybciej osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wszystko się uda.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny radzi postawić na dobry nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci odwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekt. Horoskop dzienny podpowiada, by trzymać kurs mimo przeszkód.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś to wskazówka, by szukać inspiracji wokół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się atutem w relacjach. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi okazywać serce i spokój.

eprasa.pl ee2856a84e

NIEMCY

Demonstracje młodych w niemieckich miastach. Doszło do starć z policją

oprac. Anna Nagel

Kilku policjantów zostało rannych we Frankfurcie nad Menem, gdzie podczas sobotniego protestu młodych zaatakowała ich grupa lewicowych ekstremistów. W większości miast demonstracje przebiegały pokojowo.

Według szefa MSW Hesji Romana Posecka potwierdziły się ostrzeżenia, iż do demonstracji przyłączą się środowiska skrajnie lewicowe zdolne do przemocy. - Zaatakowali masowo policję butelkami, kamieniami i pirotechniką - powiedział szef MSW Hesji.

Podobnie było w Hamburgu, gdzie uczestnicy protestu odpalali petardy oraz rzucali w policjantów fajerwerkami i butelkami. Ostatecznie służby użyły dwóch armatek wodnych.

W Kolonii policja wycofała się przed napierającymi demonstrantami, wśród których odpalano petardy. Funkcjonariusze wezwali uczestników do zejścia z ulicy na chodnik albo rozejścia się, a wobec tych, którzy tego nie zrobili, użyli armatki wodnej. Potem sytuacja nad brzegiem Renu się uspokoiła.

W Berlinie w demonstracji wzięło udział od 3 do 3,5 tys. osób. Dominowały hasła antyfaszystowskie i propalestyńskie, wielokrotnie odpalano fajerwerki, a wielu uczestników miało zasłonięte twarze.

W większości niemieckich miast protesty młodych organizowane przez inicjatywę Gen Z regelt przebiegały pokojowo. Część demonstracji zatrzymano z powodu naruszeń zakazu zasłaniania twarzy. Inicjatywa podała, że w 12 miastach w protestach wzięło udział łącznie ponad 68 tys. osób. Media piszą o kilkudziesięciu tysiącach uczestników. Ogólnokrajowych danych policji na razie nie ma.

Demonstranci domagali się m.in. zwiększenia inwestycji w edukację, opiekę zdrowotną i ochronę klimatu. Chcieli też pokazać swój sprzeciw wobec obowiązkowej służbie wojskowej. Opowiadają się również za silniejszym włączeniem młodych ludzi w decyzje polityczne. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Protesty młodych organizowane były przez przez inicjatywę Gen Z regelt

UKRAINA

Mieszkańcy Ołeszek wyrwani spod rosyjskiej okupacji

oprac. Anna Nagel

Mieszkańcy ewakuowani z okupowanego przez Rosję miasta Ołeszki wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę. Wraz z ewakuowanymi wróciła ukraińska delegacja, która w Ołeszkach wykonywała misję humanitarną.

„Osoby wymagające ewakuacji zostały wywiezione z miasta i okolicznej hromady (gminy). Obecnie obywatele Ukrainy z Ołeszek przekroczyli granicę państwową na obszarze obwodu czernihowskiego (sąsiadującego z Białorusią)" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram. Zapewnił, że wszyscy ewakuowani otrzymają niezbędną pomoc.

Prezydent podkreślił, że ważne jest, by instytucje rządowe oraz władze obwodowe i lokalne sprawnie pomogły ewakuowanym przystosować się do nowych warunków.

Zełenski przekazał, że na kierunku chersońskim ustanowiono zawieszenie broni, w czasie którego rozminowano drogi prowadzące do Ołeszek i dostarczono transporty z pomocą humanitarną. „Liczymy na to, że dostęp humanitarny do Ołeszek zostanie utrzymany" – podkreślił.

Szef państwa podziękował stronie amerykańskiej i osobiście pierwszej damie Stanów Zjednoczonych Melanii Trump za pośrednictwo. „Jestem dumny z naszych Sił Obrony Ukrainy, które bronią naszego państwa i z honorem zapewniły warunki bezpieczeństwa niezbędne do przeprowadzenia operacji humanitarnej. Dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich Ukrainy Dmytrowi Łubincowi i jego zespołowi za realizację misji" – dodał.



FOT. PAP/EPA

Mieszkańcy Ołeszek zostali szczęśliwie ewakuowani. Dzięki misji humanitarnej wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę

Prezydent podziękował także wszystkim dziennikarzom, przywódcom politycznym i społecznym oraz wszystkim ludziom, którym nie jest obojętny los innych i którzy zwracali uwagę świata na sytuację w Ołeszkach oraz prawdziwą katastrofę humanitarną na terytorium Ukrainy okupowanym przez Rosję.

Rzecznik praw człowieka poinformował, że misja humanitarna zakończyła się sukcesem, twierdząc, że była to niełatwa droga.

„Od negocjacji i uzgodnienia zawieszenia broni po dostarczenie pomocy humanitarnej bezpośrednio do Ołeszek oraz zorganizowanie ewakuacji ludności cywilnej. Zawieszenie broni potrwa do 1 listopada, do godziny 22.59. Jest to najdłuższe zawieszenie broni od 2022 roku, którego przestrzegają obie strony" – oświadczył Łubinec.

Rzecznik praw człowieka przekazał, że najstarsza osoba, która wyjechała z Ołeszek, ma 94 lata, a najmłodsza niewiele ponad rok.

Według rzecznika niezwykle ważne jest, aby misja humanitarna w Ołeszkach nie pozostała odosobnionym przypadkiem. Stwierdził, że to doświadczenie może stać się podstawą nowego mechanizmu reagowania na najtrudniejsze kryzysy humanitarne – mechanizmu, w centrum którego zawsze będą znajdować się ludzie, ich bezpieczeństwo i prawo do życia. **PAP**

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

WYNAJEM oddzielnych pokoi, różne kawalerki. Osiedle Piaski tel.789 789 776

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM gęsi owsiane 781090241

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011607041

Koleżance

Beacie Patorze

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają

Dyrekcja i Pracownicy Przedszkola 20

0011607149

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 29.10.2026 r. zasnął w Bogu nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś†p

Waldemar Jabłoński

lat 72

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 3.11.2026 r. o godz. 13.30 w kościele na cmentarzu parafialnym przy ul. Kaplicznej – Sierznieczko. Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 13.00.

W żalu pogrążona
Rodzina

eprasa.pl ee2856a84e

sportowy24.pl

sport

HOKEJ

Dwie porażki KH Energa Toruń. O finał Pucharu Polski trzeba jeszcze powalczyć
str. 20

WYWIAD TYGODNIA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony, ale teraz muszę wyprostować psychikę
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Cenna wygrana Zawiszy, koniec serii Olimpii Grudziądz, w III lidze popis Chemika, wpadki Elany i Wdy
str. 22

Koszykarze z Bydgoszczy wygrali drugi mecz, a pierwszy na wyjeździe w tym sezonie. Pokonali Trefla Sopot 90:87



FOT. JAKUB SOBOCZYŃSKI

Wielkie emocje w meczu Enea Łaciate Astorii w Sopocie. Najwięcej punktów rzucił Jayden Taylor, ale to Martyce Kimbrough był bohaterem dnia
str. 24

eprasa.pl ee2856a84e

ŻUŻEL

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony. Teraz muszę wyprostować psychikę

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Januszem Kołodziejem, 3-krotnym zdobywcą Drużynowego Pucharu Świata, 4-krotnym indywidualnym mistrzem Polski oraz 8-krotnym drużynowym mistrzem Polski, który właśnie zakończył sportową karierę.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA/POLSKA PRESS

– Finał IMP 2005 w Tarnowie, gdy pokonałem Golloba, dał mi dużo wiary w siebie - wspomina Kołodziej

W wieku 42 lat zdecydowałeś się zakończyć sportową karierę, którą - mając 16 lat - zaczynałeś w Unii Tarnów. Pamiętasz moment, w którym postanowiłeś związać życie z żużlem?

Dla mnie największym sukcesem było wtedy to, że mogłem w ogóle zacząć jeździć i spełniać marzenia. Przez dwa lata przygotowywałem rodziców do ogłoszenia tej decyzji, żeby się na nią zgodzili. Miałem dużo wytycznych, żeby nie upadać na tor, żeby sobie nie zrobić krzywdy. Musiałem też obiecać, że będę się dobrze uczył, ale udało mi się przez to wszystko przebrnąć. Już jako dzieciak mogłem się piąć coraz wyżej, mogłem się uczyć od najlepszych, podpatrywać, wdrażać w życie swoje metody.

W 26-letniej karierze osiągnąłeś bardzo dużo . Te najważniejsze sukcesy to osiem tytułów drużynowego mistrza Polski (pięć w klubie z Leszna i trzy z Tarnowa) oraz cztery złota w indywidualnych mistrzostwach kraju. W reprezentacji Polski zdobyłeś też trzy złote krążki w Drużynowym Pucharze Świata, a w 2022 roku zostałeś indywidualnym wicemistrzem Europy. Które z tych dokonań cenisz sobie najbardziej?

Trudno powiedzieć, bo każde ma swoją historię, a ta każda historia była dla mnie ważna i potrzebna. Muszę jednak przyznać, że finał indywidualnych mistrzostw Polski w 2005 roku w Tarnowie, gdy pokonałem Tomasza Golloba, dodał mi dużo wiary w siebie, której wcześniej nie miałem. Cały stadion skandował moje imię i nazwisko - to było coś niesamowitego, czego nigdy nie zapomnę.

Swoją karierę podzieliłeś między dwa kluby - Unię Tarnów, w której startowałeś przez piętnaście lat, i Unię Leszno, której barw broniłeś przez dwanaście sezonów. Oba cenisz jednakowo?

Gdy zdawałem licencję w 2000 roku, moim marzeniem było ścigać się z Tomaszem Gollobem czy Tonym Rickardssonem w jednym klubie. Gdy cztery lata później mogłem z nimi jeździć w Tarnowie, praktycznie nie mogłem w to uwierzyć. To było wręcz niemożliwe, że takie rzeczy mogą się wydarzyć. Unia Tarnów dała mi szansę, a w Unii Leszno mogłem kontynuować karierę na bardzo wysokim poziomie.

Wiem, że masz bardzo duży szacunek do klanu Rempałów, z którymi jeździłeś w Tarnowie przez długie lata.

Zgadza się. Oni są dla mnie taką ikoną speedwaya. To, co do dziś robi Jacek, to, co robił Grzegorz czy Tomasz oraz Marcin, z którym jeździłem często w jednej parze w juniorach, a potem w seniorach, to coś niesamowitego. Patrzę na nich z ogromnym szacunkiem. Cenię wielu innych żużlowców, ale dla nich mam nadzwyczajny respekt.

Do pełni szczęścia zabrakło chyba tylko sukcesów w cyklu Grand Prix. Jako stały uczestnik startowałeś tylko dwukrotnie, w 2011 i 2019 roku, a największym twoim sukcesem było zwycięstwo w Grand Prix Czech siedem lat temu. Czujesz się spełniony?

Tak. Robiłem co mogłem i jestem teraz tu, gdzie jestem. Oczywiście, marzeniem każdego dobrego żużlowca jest zostanie mistrzem świata, ale mnie się to nie udało, choć starałem się. Po drodze są różne trudności, czasami coś nie wychodzi i nawet nie wiesz, dlaczego. Nigdy na przykład nie wystartowałem w mistrzostwach świata juniorów, bo zawsze wtedy miałem jakąś kontuzję. Podobnie było w Grand Prix, w którym nie osiągnąłem nic nadzwyczajnego. Natomiast w lidze czy w mistrzostwach Polski czułem się jak ryba w wodzie. Tak widocznie miało być.

Niestety, w długiej i bogatej karierze nie omijały cię też kontuzje.

Niestety, i dlatego właśnie zdecydowałem się w tym momencie zakończyć karierę.

Myślisz o tym, że gdy już odpoczniesz, to chciałbyś może spróbować swoich sił jako trener?

Bardziej chciałbym współpracować z jednym zawodnikiem - na takiej zasadzie, żeby przekazywać swoje uwagi czy rady, jak ustawić motocykl, jak dopasować sprzęt. Ale to na razie dalsza perspektywa, bo potrzebuję teraz trochę czasu dla siebie.

Żużel bardzo się zmienił na przestrzeni tych ponad dwudziestu lat?

Ogromnie! Od sprzętu poczynając, przez transmisje telewizyjne, które są na wysokim poziomie, po nazewnictwo lig. Moglibyśmy na ten temat rozmawiać godzinami.

Tarnów, w którym się wychowałeś, nie ma aktualnie żużlowej drużyny. Klub w 2026 roku nie przystąpił nawet do rozgrywek Krajowej Ligi Żużlowej. Nie ma i nie widać chętnych, którzy mogliby i chcieli odbudować speedway w tym mieście. Pojawiają się spekulacje, że to Janusz Kołodziej mógłby się w to zaangażować?

To akurat ciężkie zadanie, bo przeprowadziłem się dwa lata temu do Leszna. Tutaj mieszkam, tutaj żyję. Nie myślę nad większymi zmianami. Szkółka w Tarnowie radzi sobie beze mnie. Wiadomo, że każdy by chciał i wolał, żebym był w Tarnowie, ale moje miejsce jest teraz w Lesznie i tutaj widzę swoją przyszłość. Na razie chcę się skupić na odpoczynku. Muszę trochę wyprostować psychikę i inne sprawy, bo ten sport jest naprawdę wymagający. Zamierzam odpocząć tak przez rok, a później myślę, że będę komuś pomagał . Sam też będę na motorze jeździł, tyle że już tylko treningowo.

Temat pomocy dla żużla w Tarnowie był w ogóle z tobą poruszany?

Nie. Byłem na początku roku na spotkaniu z włodarzami miasta, ale po to, aby moja szkółka mogła trenować i jeździć w zawodach. Teraz przez zimę będziemy analizować, czy to wszystko dalej ma sens. Bo wiadomo, że w Tarnowie chce też w przyszłym sezonie jeździć Motor Lublin...

HOKEJ

Dwie porażki KH Energa. Co teraz z Pucharem Polski?

Joachim Przybył

Po porażkach z GKS Tychy i GKS Katowice toruniane wciąż nie są pewni awansu di finału Pucharu Polski.

Trwa zaciekły wyścig o cztery miejsca w turnieju finałowym Pucharu Polski. Torunianie jeszcze w czwartek na Tor-Torze zagrali o fotel lidera z GKS Tychy, a dwa dni później po drugiej w tym sezonie porażce z GKS Katowice muszą teraz bronić czwartego miejsca.

Do rozgrywek Tauron Hokej Ligi wrócimy w połowie listopada. Czterech uczestników Pucharu Polski wyłonią dopiero dwie ostatnie kolejki tej rundy, a w zasadzie trzech, bo udział zapewnił sobie już GKS Tychy. KH Energa podejmie jeszcze Zagłębie Sosnowiec i na wyjeździe z Unią Oświęcim, potrzebuje jednego zwycięstwa.

Teraz za to przerwa dla reprezentacji, która zagra turniej w Sosnowcu z Ukrainą, Włochami i Wielką Brytanią. W gronie powołanych są Mikołaj Syty, Mateusz Zieliński i Eryk Schafer z KH Energa.

KH ENERGA TORUŃ - GKS TYCHY 2:4 (1:2, 0:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Syty - Denyskin (13:43), 1:1 Pociecha - Jeziorski (15:12), 1:2 Gościński - Paś (18:47), 1:3 Pociecha - Keekkanen, Kiełbicki (34:21), 2:3 Kolesnikow - Zieliński, Syty (43:27), 2:4 Komorski - Kerkkanen, Kaskinen (44:14)
KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

GKS KATOWICE - KH ENERGA TORUŃ 6:3 (1:1, 2:0, 3:2)

Bramki: 1:0 Krężołek - Wronka, Maciaś (11:21), 1:1 Hanzwa - Smal, Larionovs (18:32), 2:1 Krężołek - Wronka, Chodor (28:02), 3:1 Wronka - Ruokonen (37:37), 4:1 Krężołek - Ruokonen (44:38), 4:2 Niemi - Peltola (45:27), 5:2 Fraszko - Pasiut (45:48), 5:3 Arrak - Peltola, Niemi (55:00), Fraszko (58:00)
KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, Smal, M. Kalinowski.

Inne wynik: Cracovia - Podhale Nowy Targ 7:2, STS Sanok - Polonia Bytom 3:4, Unia Oświęcim - Zagłębie Sosnowiec 6:4, GKS Katowice - JKH GKS Jastrzębie 4:1, Podhale - Unia 2:9, GKS T. - Polonia 3:2, STS - Cracovia 3:2, Zagłębie - JKH GKS 5:2.

1. GKS Tychy	16	39	75:29
2. GKS Katowice	19	34	81:46
3. Polonia Bytom	17	33	73:38
4. KH Energa Toruń	16	32	68:40
5. Zagłębie Sosnowiec	16	31	73:40
6. Unia Oświęcim	15	28	63:49
7. Cracovia	17	23	47:61
8. JKH GKS Jastrzębie	16	20	30:44
9. STS Sanok	16	6	23:70
10. Podhale Nowy Targ	16	0	20:136

JP

eprasa.pl ee2856a84e

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605103

Poznaliśmy zwycięzców Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami pierwsza edycja Tarczyński Copa Kabanos! W dniach 29-30 października we Wrocławiu odbył się Finał Ogólnopolski nowego turnieju dla najmłodszych, w którym drużyny rywalizowały w formule 3x3 na cztery bramki. Po emocjonujących rozgrywkach poznaliśmy zwycięzców turnieju - zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina.



Turniej Tarczyński Copa Kabanos od pierwszych minut gwarantował niesamowite tempo i mnóstwo podbramkowych sytuacji. Po dwóch dniach intensywnych zmagań w nowej, innowacyjnej formule 3x3 na cztery bramki poznaliśmy pierwszych w historii zwycięzców turnieju. W kategorii U-9 dziewcząt triumfowało SP 1 Bukowno, a wśród chłopców najlepsza okazała się drużyna UKS Rona 03 Ełk. W kat. U-11 dziewcząt zwyciężył zespół LFA Szczecin, a w kat. U-11 chłopców puchar uniosła drużyna Bronowice Lublin.

– *Jest to niesamowity sukces – największy w historii naszej szkoły podstawowej. Myślę, że czegoś takiego jeszcze nie było i nie wiadomo, kiedy powtórzy się taki wynik. Jesteśmy po prostu przeszczęśliwi, to dla nas wielka niespodzianka. Dziewczyny są zachwycone, zresztą sam turniej bardzo im się spodobał. Formuła 3x3 dała każdej z nich mnóstwo okazji do gry, kontaktu z piłką, strzelania bramek i celebrowania goli. Cała otoczka była niesamowita – przez rozgrywki, aż po grę na Tarczyński Arenie Wrocław. Wszystko było po prostu super* – mówił Szymon Kluza, trener drużyny SP 1 Bukowno, zwyciężczyń w kat. U-9 dziewcząt.

Od przedszkoli, szkół i klubów do Tarczyński Areny Wrocław

Droga po puchar nie była łatwa. Rywalizacja rozpoczęła się od kwalifikacji wewnętrznych w klubach, szkołach i przedszkolach – następnie piłkarki i piłkarze zmierzyli się w etapie regionalnym, a później w finałach wojewódzkich. Finał Ogólnopolski rozpoczął się na wrocławskich Kłokoczycach, gdzie rozegrano pełną emocji fazę grupową. Młode zawodniczki i zawodnicy musieli wykazać się niezwykłą dynamiką – gra na cztery bramki wspiera kreatywność, odwagę i ciągłą zmianę kierunku akcji.

Najlepsi z najlepszych uzyskali awans do fazy pucharowej, która przeniosła się na spektakularną Tarczyński Arenę. Możliwość zagrania na reprezentacyjnym obiekcie była dla dzieci ogromnym przeżyciem.

– *Sport uczy, że talent to dopiero początek – liczą się również charakter, odwaga, dyscyplina i umiejętność podnoszenia się po niepowodzeniach. Chcę, żeby dziewczynki potrafiły walczyć o swoje cele, wspierały się nawzajem i rozumiały, że sukces drużyny jest ważniejszy niż indywidualne ambicje. Nie ma sensu udawać, że wynik sportowy nie jest ważny, bo każdy zawodnik wychodzi na boisko po to, żeby wygrywać. Jednak równie ważne jest to, w jaki sposób walczymy, jak reagujemy na trudne momenty i czy po ostatnim gwizdku możemy powiedzieć, że dałyśmy z siebie wszystko* – podkreślał Michał Łukawski, trener drużyny SP Kowale (U-11 dziewcząt).

Wyjątkowe nagrody i wspomnienia na całe życie

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wywalczyli nie tylko pamiątkowe puchary, ale przede wszystkim nagrodę główną – wyjazd na mecz reprezentacji Polski połączony z wizytą na treningu Biało-Czerwonych oraz udziałem w sesji treningowej prowadzonej przez trenerów PZPN.

Najlepsze drużyny otrzymały vouchery na sprzęt sportowy, natomiast szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięzców turnieju zostaną nagrodzone pneumatycznymi boiskami do gry 3x3 na 4 bramki. Uczestnicy mogli liczyć również na indywidualne upominki od sponsora turnieju – marki Tarczyński.





eprasa.pl ee2856a84e

PIŁKA NOŻNA

Zawisza poszedł za ciosem, przerwana seria Olimpii

W 14. kolejce Betclic 2. Ligi niebiesko-czarni odnieśli we Wrocławiu drugie z rzędu i szóste w sezonie zwycięstwo. Z kolei biało-zieloni - po czterech meczach bez porażki - w Nowym Sączu doznali pierwszej porażki od 19 września.

Marcin Kozłowski

ŚLĄSK II WROCŁAW - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosz Kuśmierczyk (51), Maciej Kona (70-karny)

Śląsk II: Śliczniak - Wołosowski (77. Rozum), Muszyński, Rygiel, Tudruj (74. Czyzio), Krygowski (74. Coulibaly) - Nsangou (74. Stangret), Sokołowski, Krzewiński, Warchoł - Kobelczuk (66. Moskaluk)

Zawisza: Wojciechowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Sławek - Kona - Łukowski (64. Rak), Kuśmierczyk (64. Bogusiewicz), Szumilas (79. Cywiński), Stępień (88. Pietruszkiewicz) - Kozłowski (88. Kalitta)

Sędziował: Aleksander Borowiak (Poznań)



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bartosz Kuśmierczyk i Filip Kozłowski sfinalizowali akcję, po której Zawisza objął we Wrocławiu prowadzenie w meczu ze Śląskiem II

Adrian Stawski - w porównaniu z ostatnim spotkaniem - nie dokonał żadnej zmiany w wyjściowym składzie. Od początku przeważali Bydgoszczanie, ale niewiele z tego wynikało. Do pierwszej interwencji Hubert Śliczniak został zmuszony dopiero w 19. min., kiedy świetnie obronił strzał Filipa Kozłowskiego. Kilka minut później miał sporo szczęścia bo po uderzeniu z dystansu Mikołaja Staniaka uratowała go poprzeczka. Wrocławianie rzadko gościli pod bramką Tymona Wojciechowskiego, ale w 32. min. powinni prowadzić po akcji Mateusza Krygowskiego.

Po przerwie dominacja Zawiszy została udokumentowana golem. W 51. min. po akcji prawą stroną Kozłowski dograł do stojącego przed bramką Bartosza Kuśmierczyka, który dopełnił formalności.

Strata gola ożywiła nieco rezerwy Śląska, ale goście mieli spotkanie pod kontrolą. W 70. min. Mateusz Stępień popisał się efektowną „ruletką", nabił piłką rękę obrońcy i sędzia podyktował rzut karny dla niebiesko-czarnych, który na gola zamienił Maciej Kona. To podcięło skrzydła gospodarzom i Zawisza spokojnie dowiózł do końca drugie z rzędu, a szóste w sezonie zwycięstwo.

W następnej kolejce rywalem beniaminka będzie GKS Tychy, spadkowicz z Betclic 1. Ligi.

SANDECJA NOWY SĄCZ - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:1 (1:1)

Bramki: Filip Piszczek (30), Adrian Danek (84) - Hubert Jasiak (27)

Sandecja: Głogowski - Ogorzały, Danek, Słaby, Szeliga - Holan (46. Kołbon), Kosiński - Kieliś (80. Divis), Goku (62. Brenkus), Płocica - Piszczek (68. Kolar)

Olimpia: Jerke - Stolc, Zbiciak, Abramowicz - Brzęk, Frelek (78. Stec), Ciupa, Jasiak (78. Nowacki), Olejarka (71. Cichoń) - Siemaszko (71. Bałdyga), Jastrzembski (34. Fietz)

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała)

Od początku mecz toczył się w bardzo szybkim tempie i mógł podobać się kibicom. W 27 min. Olimpia objęła prowadzenie. Hubert Jasiak zdecydował się na uderzenie z ponad 20 metrów i piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Radość gości nie trwała jednak długo i po zaledwie 3 minutach szybką akcję Sandecji wykończył Filip Piszczek. Chwilę później Bartosz Głogowski uratował swój zespół od straty gola po strzale Dawida Olejarki, a Dennis Jastrzembski musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Przed przerwą drugą bramkę mógł zdobyć Jasiak.

Po zmianie stron tempo meczu wyraźnie spadło. Gra toczyła się przede wszystkim w środku pola, a Olimpia w niczym nie przypominała zespołu z pierwszej połowy. Widząc problemy swojej drużyny trener Dawid Pędziałek w ciągu siedmiu minut dokonał aż czterech zmian i wprowadzony na boisko Kacper Cichoń trafił w poprzeczkę. W 84. min. Sandecja dopięła swego i zasłużenie objęła prowadzenie po główce Adriana Danka. Zmęczonych ostatnimi spotkaniami i podróżami gości nie było stać już choćby na remis. Po czterech meczach bez porażki biało-zieloni doznali pierwszej porażki od 19 września. W następnej kolejce Olimpia zagra w Warszawie z rezerwami Legii.

Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Górnik Łęczna - Znicz Pruszków 3:0 (Bartłomiej Korbecki 11, Wiktor Niewiarowski 23, Grzegorz Rogala 76); **Legia II Warszawa - Resovia Rzeszów 2:1** (Jakub Tetyk 42-samobójcza, Cyprian Pchełka 55 - Piotr Krawczyk 77); **Hutnik Kraków - Rekord Bielsko-Biała 3:2** (Bartosz Florek 70, 83, Oskar Zawada 80 - Daniel Świderski 33, 45); **Podhale Nowy Targ - Świt Szczecin 2:2** (Kacper Talar 69, Marcinho 78 - Krzysztof Ropski 63, Maciej Koziara 89); **GKS Tychy - Lechia Zielona Góra 1:2** (Damian Kądzior 76 - Dawid Dębski 56, Dominik Więcek 90+2); **Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 1:2** (Szymon Kwapisz 4 - Jakub Antczak 33, Kacper Śpiewak 66). Mecz **Chojniczanka Chojnice - Avia Świdnik** odbędzie się dziś. ©℗

1.	Znicz Pruszków	14	32	27-15
2.	GKS Tychy	14	27	20-9
3.	Górnik Łęczna	14	26	31-15
4.	Zawisza Bydgoszcz	14	22	26-20
5.	Sandecja Nowy Sącz	14	22	21-17
6.	Olimpia Grudziądz	14	22	18-20
7.	Hutnik Kraków	14	21	23-20
8.	Podhale Nowy Targ	14	21	24-22
9.	Legia II Warszawa	14	19	28-24
10.	Stal Stalowa Wola	14	19	23-26
11.	Lechia Zielona Góra	14	19	22-25
12.	Rekord Bielsko-Biała	14	18	19-17
13.	Chojniczanka Chojnice	13	18	23-23
14.	Avia Świdnik	13	17	16-20
15.	Sokół Kleczew	14	15	18-28
16.	Śląsk II Wrocław	14	10	22-30
17.	Świt Szczecin	14	10	16-32
18.	Resovia Rzeszów	14	6	9-23

PIŁKA NOŻNA

Popis Chemika w Czarnkowie, Elana i Wda niespodziewanie tracą punkty

Marcin Kozłowski

W 15. kolejce Betclic 3. Ligi tylko beniaminek z Bydgoszczy zdobył komplet punktów.

NOTEĆ CZARNKÓW - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:4 (0:2)

Bramki: Asare Bismarck (88) - Oliwier Grzelak (25, 43), Antoni Prałat (49), Michał Ozga (71)

Chemik: Klon - Wędzelewski, Jaskuła (86. Kamiński), Ozga, Kulig (61. Zaręba), Zagórski, Jarosz, Łotoszyński (61. Bednarek), Prałat (79. Trojanowski), Tomaszewski, Grzelak (79. Oczkowski)

Beniaminek z Bydgoszczy od początku dominował i powiększał przewagę. To druga wygrana Chemika na boisku w sezonie.

ELANA TORUŃ - VICTORIA WRZEŚNIA 0:0

Elana: Idasiak - Raniszewski, A. Kowalski, Korpalski, K. Kowalski (80. Ćwikliński), Skibicki (60. Orzeł), Knera, Karbownik, Stolc, Kurzydłowski, Hashidate

Spotkanie bardzo rozczarowało fanów gospodarzy i zakończyło się bezbramkowym remisem. Elana co prawda przedłużyła do siedmiu serię meczów bez porażki, ale po starciu ze słabą ekipą z Wielkopolski jest bardzo duży niedosyt

WDA ŚWIECIE - BAŁTYK KOSZALIN 1:1 (0:1)

Bramki: Jeremi Iwanicki (87) - Michał Wiewórka (45+1)

Wda: Zapała - Słaby, Nawrocki, Wojciechowski, Dawid (65. Iwanicki), Souza (83. Lemka), Wenerski, Kotras (76. Droż), Kozłowski (65. Bonikowski), Kolbus (76. Bogusiewicz), Retlewski

Na pierwszego gola kibice musieli czekać aż do doliczonego czasu pierwszej połowy. W 74. min. mogło być po meczu. Sędzia podyktował rzut karny dla Bałtyku, ale Łukasz Zapała obronił strzał Mariusz Bedlińskiego. Wda do końca walczyła o punkt i jej starania zostały nagrodzone, kiedy wyrównał Jeremi Iwanicki.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W meczu Elana - Victoria walki nie brakowało, ale gole nie padły

Pozostałe wyniki i strzelcy 15. kolejki: Gedania Gdańsk - KKS Kalisz 0:0; **Grom Nowy Staw - Lipno Stęszew 1:2** (Igor Jankowski 89 - Kamil Rutowski 35, Antoni Kuźnik 77); **Unia Swarzędz - Błękitni Stargard 0:0**; **Kluczevia Stargard - Kotwica Kórnik 1:0** (Rian 48); **Lech II Poznań - Flota Świnoujście 8:1** (Mateusz Cegiełka 22, Kamil Jakóbczyk 32, 61, Sierafim Bochno 33, Igor Stankiewicz 53, Maksymilian Dziuba 76, 90, Filip Tonder 80 - Olaf Nowak 62); **Polonia Środa Wielkopolska - Wikęd Luzino 5:2** (Filip Karmański 16, Mateusz Maćkowiak 22, Patryk Mikita 41, 46, Szymon Sarbinowski 85 - Przemysław Kostuch 32, Dawid Konkol 52).

1.	Polonia Środa Wielkopolska	15	37	43-20
2.	Wikęd Luzino	15	28	40-25
3.	Wda Świecie	15	28	23-19
4.	Kluczevia Stargard	14	26	25-22
5.	Lech II Poznań	14	24	36-27
6.	Błękitni Stargard	15	23	35-26
7.	Bałtyk Koszalin	15	20	22-20
8.	Elana Toruń	15	20	23-25
9.	Noteć Czarnków	15	20	21-23
10.	Unia Swarzędz	15	19	24-21
11.	Gedania Gdańsk	15	19	30-29
12.	KKS Kalisz	15	19	18-20
13.	Grom Nowy Staw	15	16	32-34
14.	Chemik Bydgoszcz	15	15	24-30
15.	Flota Świnoujście	15	15	18-32
16.	Lipno Stęszew	15	14	19-29
17.	Victoria Września	15	13	12-24
18.	Kotwica Kórnik	15	11	20-39

eprasa.pl ee2856a84e

PIŁKA NOŻNA

Klasyk bez rozstrzygnięcia, Lech pokonał beniaminka

Marcin Kozłowski

W 13. kolejce PKO BP Ekstraklasy zagrały ze sobą zespoły ze ścisłej czołówki.

W Zabrzu Górnik podejmował Legię Warszawa. Jeden z polskich klasyków rozczarował i zakończył się bezbramkowym remisem. Przewagę mieli gospodarze, ale nie byli w stanie przełamać defensywy gości, którzy na Górny Śląsk przyjechali tylko po to, by nie przegrać.

Lech Poznań - po kompromitacji w Pucharze Polski i porażce 0:1 z III-ligową Siarką Tarnobrzeg - pokonał 3:1 Wisłę Kraków. Mistrz Polski powiększył do 3 pkt. przewagę nad wicemistrzem z Zabrza i ma jeszcze do rozegrania zaległy mecz.

Drugie zwycięstwo z rzędu odniosła Jagiellonia, która gra w Lidze Europy. Ekipa z Białegostoku wygrała na wyjeździe z Wieczystą Kraków.

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Cracovia Kraków - Motor Lublin 1:2 (Ajdin Hasić 13 - Tin Plavotić 23, Rony Lopes 40); **Górnik Zabrze - Legia Warszawa 0:0**; **Wisła Płock - Piast Gliwice 2:2** (Olaf Kobacki 46, Łukasz Sekulski 67 - Andreas Katsantonis 24, Oskar Leśniak 37); **Wieczysta Kraków - Jagiellonia Białystok 1:3** (Duje Dujmović 72 - Jesus Imaz 8-karny, Nik Prelec 80, Bernardo Vital 84); **Lech Poznań - Wisła Kraków 1:3** (Antoni Kozubal 54, Patrik Walemark 57, Yannick Agnero 64 - Jakub Krzyżanowski 56); **GKS Katowice - Widzew Łódź 3:2** (Bartosz Nowak 33, 59, Steve Kapuadi 65-samobójcza - Steve Kapuadi 70, Karol Świderski 74). Dziś zagrają **Zagłębie Lubin - Korona Kielce** (godz. 18, Canal+ Sport 4), **Radomiak Radom - Śląsk Wrocław** (godz. 18, Canal+ Sport 3), **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin** (godz. 20.30, Canal+ Sport 3). ©℗

1.	Lech Poznań	12	31	32-11
2.	Górnik Zabrze	13	28	21-11
3.	Legia Warszawa	13	24	23-11
4.	Pogoń Szczecin	11	24	19-9
5.	GKS Katowice	13	21	25-19
6.	Piast Gliwice	13	21	24-20
7.	Wisła Kraków	13	21	20-18
8.	Zagłębie Lubin	12	19	15-15
9.	Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
10.	Korona Kielce	12	18	14-18
11.	Motor Lublin	13	16	19-22
12.	Wisła Płock	12	15	12-18
13.	Cracovia Kraków	13	12	15-21
14.	Widzew Łódź	13	11	17-19
15.	Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16.	Wieczysta Kraków	13	8	17-26
17.	Radomiak Radom	12	8	12-28
18.	Raków Częstochowa	12	6	16-28

SIATKÓWKA

Mistrzynie Polski nie miały litości. O tym meczu pałacanki muszą szybko zapomnieć

Marcin Kozłowski

Miało być wyrównane spotkanie sąsiadek z tabeli, a skończyło się katastrofą Bydgoszczanek, które zdobyły zaledwie 48 punktów.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - BUDOWLANI ŁÓDŹ 0:3 (19:25, 12:25, 17:25)
Metalkas Pałac: Pol 8, Łyczakowska 4, Makarewicz 13, Dębowska 5, Hewelt 6, Pinczewska 5, Ziółkowska (libero) oraz Bartkowiak-Kluza 2, Kołakowska 0
Budowlani: Kazała 14, Lelonkiewicz 6, Storck 19, Buterez 12, Planinsec 11, Wenerska 1, Łysiak (libero) oraz Grajber-Nowakowska 1



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Mecz Metalkas Pałacu z Budowlanymi przebiegał pod dyktando gości

Początek spotkania był wyrównany, ale później zaczęły przeważać Łodzianki. Przy stanie 7:11 trener Bartłomiej Łyczakowski poprosił o czas. Krótka przerwa niewiele pomogła bo Budowlani zdobyli kolejne 2 pkt., a potem nie pozwoliły zbliżyć się Bydgoszczankom na mniej niż 3 „oczka".

Druga odsłona była podobna. Od remisu 8:8 drużyna z Łodzi zaczęła uciekać pałacankom i wygrała jeszcze pewniej. W trzecim secie już od początku na parkiecie dominowała ekipa gości, która w całym meczu pozwoliła zdobyć gospodyniom zaledwie 48 pkt.

Sokół & Hagric Mogilno zmierzy się dziś o godz. 20.30 z MKS Kalisz. Transmisja w Polsat Sport 1.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Radomka Radom - Stal Mielec 2:3, ŁKS Łódź - Chemik Police 3:0, #Volley Wrocław - UNI Opole 1:3. Mecz DevelopRes Rzeszów - BKS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania.

1.	ŁKS Łódź	5	13	14-6
2.	DevelopRes Rzeszów	4	11	12-4
3.	Chemik Police	5	11	12-8
4.	UNI Opole	5	10	12-7
5.	Budowalni Łódź	5	9	11-7
6.	Radomka Radom	5	9	12-9
7.	Metalkas Pałac Bydgoszcz	5	7	8-9
8.	BKS Bielsko-Biała	4	5	7-8
9.	Stal Mielec	5	4	7-13
10.	MKS Kalisz	4	3	4-9
11.	#Volley Wrocław	5	2	6-15
12.	Sokół & Hagric Mogilno	4	0	2-12

PIŁKA NOŻNA

Lider powiększa przewagę, efektowne przełamanie Pogoni

MK, MG

W najciekawszym meczu 14. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej zespół z Mogilna nie dał szans Unii Wąbrzeźno. Tempa nie zwalnia natomiast Unia z Solca Kujawskiego.

Do spotkania weekendu rywale podchodzili w odmiennych nastrojach. Pogoń w ostatnich dwóch meczach straciła aż 5 punktów, zaś goście zdobyli maksa. W Mogilnie dominowali jednak gospodarze, którzy wrócili na zwycięskiej ścieżkę. Unię stać było tylko na honorowe trafienie i to dopiero w doliczonym czasie gry.

Dwunaste zwycięstwo w sezonie odniósł lider z Solca Kujawskiego, który pokonał zawsze groźną Spartę Brodnica. Unia ma już 4 „oczka" przewagi nad Tłuchowią. Spadkowicz z Betclic 3. Ligi zremisował tylko u siebie z Kujawiakiem Kowal.

Wyniki i strzelcy 14. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica 2:1 (Bartosz Olszewski 11, Jakub Ryczkowski 52 - Moustafa Hamed 59); **Start Pruszcz - Cuiavia Inowrocław 2:0** (Oskar Semeniuk 36, Jakub Mizdalski 45+2); **Pomorzanin Toruń - Skrwa Skrwilno 1:0** (Filip Wójcik 43); **Łokietek Brześć Kujawski - Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:0** (Damian Rutkowski (67), Marcin Pałczyński (85); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo 4:1** (Kamil Kuropatwiński 2, 72, Patryk Bruliński 37, Damian Kacperski 74 - Hubert Maciąg 81); **Lech Rypin - Victoria Czernikowo 3:1** (Zachary Zoellner-Krauss 10, Nikita Tereschuk 66, Jakub Listkowski 85 - Filip Gołębiewski 88); **Pogoń Mogilno - Unia Wąbrzeźno 4:1** (Przemysław Kędziora 29, Wiktor Mrówczyński 63, Igor Sobieralski 70, Norbert Rościszewski 87) - Oleksiy Zbun 90+4); **Tłuchowia Tłuchowo - Kujawiak Kowal 1:1** (Konrad Gutowski 78 - Patryk Kwaśniewski 87); **Rawys Raciąż - Noteć Gębice 4:1** (Jakub Prondziński 58, Kamil Mosek 65, Hubert Stenwak 68, Tomasz Prusaczyk 88 - Krzysztof Chojnacki 10). ©℗

1.	Unia Solec Kujawski	14	36	48-13
2.	Tłuchowia Tłuchowo	14	32	42-17
3.	Wisła Dobrzyń nad Wisłą	14	31	41-22
4.	Pogoń Mogilno	14	30	38-17
5.	Unia Wąbrzeźno	14	30	36-21
6.	Pomorzanin Toruń	14	22	24-23
7.	Mustang Ostaszewo	14	21	28-23
8.	Sparta Brodnica	14	19	31-23
9.	Start Pruszcz	14	19	25-25
10.	Kujawiak Kowal	14	19	26-27
11.	Lech Rypin	14	16	21-27
12.	Skrwa Skrwilno	14	15	28-34
13.	Łokietek Brześć Kujawski	14	14	24-37
14.	Rawys Raciąż	14	13	31-43
15.	Victoria Czernikowo	14	11	15-38
16.	Noteć Gębice	14	10	20-41
17.	Cuiavia Inowrocław	14	9	15-34
18.	Orlęta Aleksandrów Kujawski	14	6	10-38

SIATKÓWKA

CUK Anioły Toruń nie do zatrzymania. Kolejne trzy punkty i fotel lidera już blisko

Joachim Przybył

Szóste zwycięstwo w siódmym meczu! CUK Anioły Toruń są nie do zatrzymania w PLS 1. Lidze.

CUK ANIOŁY TORUŃ - AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 3:1 (25:21, 21:25, 25:19, 25:19)
CUK Anioły: Krysiak 13, Jankowski 15, Paolinetti 22, Śliwka 11, Podleśny 1, Radziwon 1, Dzierżyński (l) oraz Surgut, Tynecki, Patecki 2, Majewski-Nowak, Urbańczyk 4


FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Siatkarze CUKAniołów wygrali sześć z siedmiu meczów. Jedyną porażkę (2:3) ponieśli na wyjeździe z MKS Będzin.

Starcie z beniaminkiem nie było wcale takie łatwe dla torunian, którzy we własnej hali nie zgubili jeszcze punktu. Dwa pierwsze sety były bardzo wyrównane. W inauguracyjnym CUK Anioły wyrwały wygraną w końcówce, w drugim Avia nie dała sobie odebrać prowadzenia ani na chwilę. Gospodarze trzymali się do stanu 20:21, ale kolejne wymiany padły łupem gości.

Torunianie jednak szybko uporządkowali szyki i nie pozwoli na niespodziankę w hali SP 28. W kolejnych dwóch setach już dominowali, zwłaszcza partia numer cztery była popisem „Aniołów".

Dziś swój mecz rozegra BKS Bydgoszcz, na wyjeździe zmierzy się z MCKiS Jaworzno. To szansa na pierwsze wyjazdowe punkty BKS, który dotąd w dwóch meczach ugrał tylko seta w Poznaniu.

Inne wyniki: BBTS Bielsko- Biała - Czarni Radom 3:0, Stal Nysa - MKS Będzin 3:0, KPS Płock, KPS Siedlce 2:3, Sparta Grodzisk Mazowiecki - FORT Poznań 3:2, Mickiewicz Kluczbork - Avia Świdnik 2:3.

1.	Avia Świdnik	8	18	22:11
2.	CUK Anioły Toruń	7	18	20:7
3.	MKS Będzin	8	17	18:10
4.	FORT Poznań	8	16	21:15
5.	Mickiewicz Kluczbork	7	14	17:10
6.	Stal Nysa	5	12	13:3
7.	Czarni Radom	6	12	14:10
8.	Lechia Tomaszów Maz.	8	10	15:18
9.	Avia Sędziszów Mał.	7	8	11:15
10.	MCKiS Jaworzno	7	8	12:17
11.	BBTS Bielsko-Biała	5	7	8:9
12.	BKS Bydgoszcz	6	6	10:14
13.	KPS Siedlce	6	5	7:14
14.	Sparta Grodzisk Maz.	7	5	8:17
15.	SMS PZPS Spała	6	4	7:16
16.	KPS Płock	7	2	4:21

eprasa.pl ee2856a84e

KOSZYKÓWKA

Rekord Anwilu, dogrywka Astorii i pogrom w Toruniu

Piąty mecz ligowy Anwilu Włocławek i piąty rozstrzygnięty zaledwie jednym punktem. Wspaniały rzut Kimbrough w Sopocie dał Astorii dogrywkę zwycięstwo. Twarde Pierniki zmiotły z parkietu wicemistrza Polski z Zielonej Góry.

Joachim Przybył

ANWIL WŁOCŁAWEK - STAL OSTRÓW 83:82 (25:22, 19:17, 22:25, 17:18)

Anwil: Hines 23 (2), Freeman 13, 8 zb., Lecomte 12 (1), Vanwijn 7 (2), Szlachetka 0 oraz Edwin 13 (3), Wójcik 13 (3), Brenk 2, Słupiński 0.

Stal: Gołębiowski 13 (3), Parzeński 12, Lips 11 (1), Hunter 11 (1), Billups 2 oraz Jones 21 (3), Bobrov 10, 9 zb., Wiśniewski 2.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Isaiah Cousins zakończył mecz z Zastalem z kontuzją



FOT. JAKUB SOBOCZYNSKI

Maryce Kimbrough był bohaterem Asty w Sopocie

- Szaleństwo! to wszystko co mogę powiedzieć. Nigdy niczego takiego nie przeżyłem, nigdy nie widziałem - przyznał Deon Edwin.

Wszystkie pięć meczów Anwilu w tym sezonie kończyło się różnicą 1 punktu, trzy z nich włocławianie wygrali. W 34. minucie starcia ze Stalą Anwil prowadził już 76:66, ale roztrwonił całą przewagę, na 60 sekund przed końcem było tylko 79:78. W końcówce tego brzydkiego meczu decydowały wolne, w swojej ostatniej akcji gospodarze 12 sekund sprytnie uciekli przed faulem.

Vedran Bosnić: - Nie jest łatwo grać taką serię, w której w każdym meczu trzeba mieć pełną koncentrację do ostatniej sekundy. Kibice pomogli nam zachować koncentrację i zagrać mądrze w ostatnich akcjach. Naszym problemem jest punktowanie spod samego kosza, mamy pozycję, ale często ich nie wykorzystujemy. Doskonale wiemy, nad czym musimy jeszcze popracować. Próbujemy grać najlepszy basket, wykorzystując wszystkie atuty tego składu.

Świetny był tradycyjnie Samuel Hines, miał 7/11 z gry, 6 zbiórek, 2 przechwyty i ani jednej straty. Cały zespół miał aż 11/23 z dystansu.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - ZASTAL ZIELONA GÓRA 87:71 (17:15, 27:21, 20:16, 23:19)

Arriva Lotto: Gaddefors 18 (1), 8 zb., Kulig 18, 8 zb., Sakota 16 (2), Vander Plas 7 (1), Cousins 6 oraz Kuips 12 (1), Cowels 6 (2), Lipiński 2, Sowiński 2.

Zastal: Matczak 8, Denis 6 (1), Brkić 6, Garrison 5 (1), Wójcik 4 oraz White 23 (1), 9 zb., Beech 15 (3), Galewski 2, Sulima 2.

Grający bez swojego lidera Andrzeja Mazurczaka wicemistrzowie Polski mieli kłopoty ze znalezieniem rytmu. Do przerwy było +8, choć Arriva Lotto miała gorszą skuteczność z gry (3/14 za 3), mniej zbiórek i asyst na koncie. wtedy ładną indywidualną akcją popisał się Paweł Sowiński, za 3 trafił Ray Cowels i było już 69:52. Zastal miał w tym momencie tylko 36 procent z gry.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - Mieliśmy dobrą mentalność, wiedzieliśmy co mamy zrobić i to wykonaliśmy. Wiedzieliśmy, że Zastal grał w środę mecz pucharowy, może być zmęczony, więc chcieliśmy ich mocno fizycznie zaatakować. To była ważna część naszych założeń. Na pewno w defensywie ułatwiła nam sprawę kontuzja Mazurczaka, ale też dobrze reagowaliśmy na Denisa i Beecha, udało nam się ograniczyć ich skuteczność.

Trener Zastalu Arkadiusz Miłoszewski narzekał na mentalność swojej drużyny: - Mieliśmy plan nie pozwolić rywalom grać jeden na jeden, tego nie zrobiliśmy, byliśmy spóźnieni, jakbyśmy biegali w błocie. Nie byliśmy mentalnie przygotowani, żeby walczyć i wygrać ten mecz.

TREFL SOPOT - ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ 87:90 (28:21, 15:15, 14:21, 19:19, D. 11:14)

Trefl: Gilmore 21 (4), Anderson 12 (1), Zapała 9, Kiejzik 2, Schenk 0 oraz Simanić 20, 13 zb, Rotegard 14 (3), Łącz 9, Prochorowicz 0.

Astoria: Taylor 25 (1), 6 as., Ogundiran 21 (4), 7 as., Anderson 10, Brembly 8 (2), Thomas 5 oraz Kimbrough 18 (6), Wińkowski 3, Dzierżak 0, Kamiński 0, Ptak 0.

Bydgoszczanie mieli duże problemy od początku meczu. Nie potrafili długo wykorzystać potężnego osłabienia Trefla, który od 9. minuty musiał radzić sobie bez lidera Jakuba Schenka. Asta na szczęście ma Martyce;a Kimbrough - to jego trafienie dało dogrywkę w beznadziejnej już sytuacji. To on też swoją szóstą „trójką" dał prowadzenie w dogrywce, pierwsze od inauguracyjnej kwarty. W sumie miał 6/9 z dystansu.

Trener Anders Sommer: - Trudny mecz, wielu graczy Trefla zagrało swoją najlepszą koszykówkę. Mentalnie zagraliśmy dużo lepiej niż ostatnio. Wciąż mam dużo rzeczy do poprawienia, ale małe detale decydowały czasami o zwycięstwie. W tym meczu Karol Kamiński zagrał swoją najlepszą koszykówkę, zrobił dużo ważnych rzeczy, których nie widać w statystykach, był ważną postacią w tym meczu. Jalen Thomas miał problemy z faulami, ale za nim trudny tydzień, w którym mało trenował i pomógł nam tyle, ile mógł.

Dawid Brembly: - Jestem dumny z drużyny. Walczyliśmy przez 45 minut, nie złamaliśmy się jak w ostatnich meczach Pokazaliśmy, jak Astoria powinna grać zawsze.

Inne wyniki: Legia Warszawa - Dziki Warszawa 77:92, Czarni Słupsk - Arka Gdynia 72:84

1. Dziki Warszawa	5	9	+81
2. Zastal Zielona Góra	5	8	0
3. Legia Warszawa	5	8	-18
4. Anwil Włocławek	5	8	+1
5. MKS Dąbrowa Górnicza	4	8	+38
6. Arka Gdynia	5	8	+41
7. Arriva Lotto Toruń	5	7	-14
8. King Szczecin	4	7	+32
9. Górnik Wałbrzych	4	7	+25
10. Enea Łaciate Astoria	5	7	-25
11. Stal Ostrów	5	7	-19
12. GTK Gliwice	4	6	+3
13. Śląsk Wrocław	4	6	-6
14. Czarni Słupsk	5	5	-29
15. Start Lublin	4	5	-38
16. Trefl Sopot	5	5	-72

KOSZYKÓWKA

Ambitna pogoń „Katarzynek", ale na koniec pierwsza domowa porażka

Joachim Przybył

To perwsza domowa porażka koszykarek Energi Toruń, ale emocji i dobrej koszykówki w Arenie Toruń nie brakowało.

ENERGA TORUŃ - ŚLĘZA WROCŁAW 62:67 (13:18, 8:12, 14:20, 27:17)

Energa: Scott 16 (1), Pinzan 14, 5 as., Animam 12, 10 zb., Jackowska 7 (1), Grządziela 4 oraz Makowska 3 (1), Śmiałek 2, Bykowska 2, Preihs 0.

Ślęza: Gaston 22 (1), 11 zb., Alston 18 (4), 8 as., Kulińska 9, Gajda 4, Rutkowska 2 oraz Strautmane 10 (2), Mielnicka 2, Jeziorna 0.

Wrocławianki prowadziły niemal przez cały mecz, nie licząc pierwszej akcji gospodyń (2:0), ale emocji w Arenie Toruń nie brakowało. W pewnym momencie Ślęza prowadziła już 17 punktami po przerwie.

W 28. minucie sytuacja Energi stała się szalenie trudna. Jack Animam zdobyła swoje kolejne double-double w punktach i w zbiórkach, ale właśnie wtedy popełniła swój piąty faul i musiała opuścić parkiet.

Właśnie wtedy torunianki pokazały charakter i choć mocno osłabione, to wtedy zagrały najlepszą kwartę. Po kolejnych dobrych zagraniach w defensywie rozgrywały swoje akcje cierpliwie. Przewaga topniała błyskawicznie. W 39. minucie było zaledwie 60:63.

Do sukcesu zabrakło odrobinę lepszej skuteczności za 3, torunianki trafiły tylko trzy razy na 24 próby. Ślęza miała znakomite 46 procent (7/15).

- Strata Animam była kluczowa w tym meczu, pięć szybki fauli, ale dużo głupot w grze. W niektórych momentach traciliśmy kontrolę, było kilka złych decyzji, mieliśmy zagrać też inną akcję przy -3. I tak się jednak cieszę, minimalnie przegraliśmy z mocną drużyną. To są świetne zawodniczki, a rozgrywająca Ślęzy zagrała dziś na bardzo wysokim poziomie - przyznał trener Elmedin Omanić.

Teraz długa przerwa przed „Katarzynkami", które kolejny mecz rozegrają dopiero 21 listopada w Poznaniu.

Inne wyniki: Wisła Kraków - MKS Pruszków 89:59, Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra - Enea AJP Gorzów 66:119, AZS UMCS Lublin - Polonia Warszawa 74:63, Zagłębie Sosnowiec - Widzew Łódź 72:83. Artego Bydgoszcz w tej kolejce pauzowało.

1 Energa Toruń	7	12	+67
2. AZS UMCS Lublin	7	11	+73
3. Contimax MOSiR Bochnia	6	11	+104
4. Enea AJP Gorzów	6	11	+122
5. Polonia Warszawa	6	11	+30
6. Ślęza Wrocław	6	10	+83
7. Politechnika Poznań	5	9	+98
8. Widzew Łódź	6	9	+31
9. Wisła Kraków	6	8	-25
10. Zagłębie Sosnowiec	7	8	-71
11. Artego Bydgoszcz	6	7	-116
12. MKS Pruszków	6	7	-139
13. Isands JTEC Wichoś	6	6	-257

eprasa.pl ee2856a84e